Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 219. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 23 września 1933 r. | Rok XXVII.

Pierwszy dzień procesu
o podpalenie Reichstagu.

Lipsk, 22. 9. (PAT) Wśród niebywałego zainteresowania opinji publicznej całego świata rozpoczął się w Lipsku **sensacyjny proces o podpalenie Reichstagu,** gromadząc elitę świata politycznego, prawniczego i dziennikarskiego.

Gmach trybunału Rzeszy otoczony jest ze wszystkich stron silnemi patrolami policyjnemi.

Oskarżeni wchodzą.

Punktualnie o godz. 10-tej dozorcy więzienni wprowadzili na salę wszystkich oskarżonych. Pierwszy szedł ubrany w strój więzienny i okuty w kajdany van der Lubbe, robiący wrażenie człowieka, który musiał przejść ogromne cierpienia moralne. Twarz pochmurna, wzrok skierowany w ziemię. Spokojnie i bez cienia zdenerwowania wchodzą pozostali oskarżeni, z których Torgler na chwilę przed rozpoczęciem rozprawy odbył krótką rozmowę ze swym obrońcą.

Rozprawę otwiera słowem wstępnem prezes senatu, stwierdzając, że **akt oskarżenia zarzuca van der Lubbemu i towarzyszom podpalenie Reichstagu oraz zdradę stanu.**

Oskarżonych bronią adwokaci Seiffert, Sack i Teichert. Przy odczytywaniu aktu oskarżenia pośredniczą tłumacze.

Zeznania van der Lubbego.

Van der Lubbe, zapytany przez przewodniczącego rozprawy czy istotnie odmówił dobrowolnie wyboru adwokata, odpowiedział twierdząco, rezygnując jednocześnie z usług tłumacza.

Jako pierwszy zeznaje van der Lubbe. Już jako młodzieniec znalazł się w domu poprawy. Z zawodu jest murarzem. Do pracy odnosi się z wrodzoną niechęcią, w r. 1928 po raz pierwszy znalazł się w Niemczech. Dwa lata później, chcąc stać się popularnym, stanął do zawodów o przepłynięcie kanału La Manche. Od zamiaru tego odstąpił w ostatniej chwili z powodu panującego wichru. W roku 1931 wspólnie z jednym z przyjaciół postanowił udać się w podróż po Europie i Azji. Jednakże wskutek nieporozumienia na tle finansowem, przyjaciel ten odstąpił od zamiaru towarzyszenia van der Lubbemu w podróży.

Przewodniczący kilkakrotnie stwierdza, że van der Lubbe i jego przyjaciel mieli być rzekomo zwolennikami Rosji sowieckiej i propagatorami idei komunistycznej.

— „Nie jestem komunistą“ —

Zkolei następuje odczytywanie listów van der Lubbego, pisanych do rodziny i odwrotnie w okresie jego uwięzienia, z których wynika niedwuznacznie, że główny oskarżony jest identyczny z osobą przedstawioną w paszporcie, gdzie nazwisko jego zostało zniekształcone przez zmianę zwykłego „u“ na „ue“.

Powszechną sensację na sali rozpraw wywołuje stanowcze zaprzeczenie van der Lubbego, jakoby był komunistą.

Oskarżony van der Lubbe przyznaje, że w latach 1929-31 był kilkakrotnie karany sądownie za żebractwo, opór wobec policji i udział w demonstracjach politycznych. **W r. 1931 dokonał zamachu na urząd opieki społecznej w Scheweningen, wybijając szyby na znak protestu** przeciwko niskim świadczeniom socjalnym, za co skazano go na trzy miesiące więzienia.

Raport policji holenderskiej.

Następnie tłumacz odczytuje raport policji holenderskiej w Leifen, w którym władze holenderskie obszernie charakteryzują awanturniczą przeszłość van der Lubbego, który wszędzie, gdzie się ukazał, wszczynał awantury, organizował demonstracje, gloryfikował ustrój polityczny Rosji sowieckiej i **czynił wszystko, by stać się popularnym przywódcą komunistycznym.**

W czasie przesłuchiwania świadków van der Lubbe śmieje się często. Przewodniczący pyta go o przyczynę. Oskarżony odpowiada na to, **że przebieg rozprawy wydaje mu się śmieszny. Podkreśla to dwukrotnie z wzrastającym naciskiem.**

Oskarżony gościem hitlerowców.

Rozprawa się ożywia. Na wniosek obrońcy Sacka przewodniczący odczytał telegram z Sornewit, podpisany przez posła do Reichstagu socjal-demokratę Doberta, który twierdzi, że **van der Lubbe był w Sornewit gościem narodowych socjalistów, którzy go przez kilka dni utrzymywali, a następnie znikł bez śladu.**

Nadprokurator Werner zapytuje burmistrza Geye, czy van der Lubbe istotnie kwaterował u narodowych socjalistów. Odpowiedź brzmi niejasno i wymijająco.

Krzyżowy ogień pytań.

W tym czasie van der Lubbe zostaje wzięty w krzyżowy ogień pytań. Podczas tego precyzuje swe przeżycia w Holandji, gdzie był ponownie aresztowany i po trzech miesiącach zwolniony z aresztu. W styczniu 1933 r. van der Lubbe udaje się pieszo z powrotem do Niemiec. Celem tej podróży był Berlin.

Następnie, powracając do swych lat młodzieńczych, van der Lubbe stwierdza, że w r. 1928 przewodniczył w Leivan na zebraniu młodzieży komunistycznej. Był członkiem partji komunistycznej i zwolennikiem haseł rewolucyjnych, zaprzecza jakoby był anarchistą. Indagowany przez przewodniczącego, van der Lube zaczyna udzielać coraz bardziej wymijających odpowiedzi własnego stanowiska politycznego — jak oświadcza — sprecyzować nie potrafi.

O godz. 1,30 posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dziś o godz. 9,30.

Matoł czy spryciarz?

Berlin, 22. 9. (tel. wł.) Zachowanie się van der Lubbego przed sądem w Lipsku jest zastanawiające. Jego odpowiedzi wskazują raz na to, że jest on obrotnym i bywałym człowiekiem, drugi raz znów odpowiada jak matołek. Na zadawane pytania odpowiada czasem szeptem i niechętnie innym razem znowu normalnie.

Prasa niemiecka z „Völkischer Beobachter“ na czele komentując sprzeczności jego zeznań, wskazuje na niego jako żywcem wyjęty typ z albumu lombrozowskiego, jakby chciała zawołać **„mamy podpalacza“.** **St. Ro.**

Wizyta min. Becka w Paryżu
ma znaczenie pierwszorzędne.
Jak się zapatrują na wizytę koła półurzędowe.

Warszawa, 22. 9. (tel. wł.) Półoficjalna agencja prasowa „Iskra“ pisze na marginesie podróży ministra Becka do Francji co następuje:

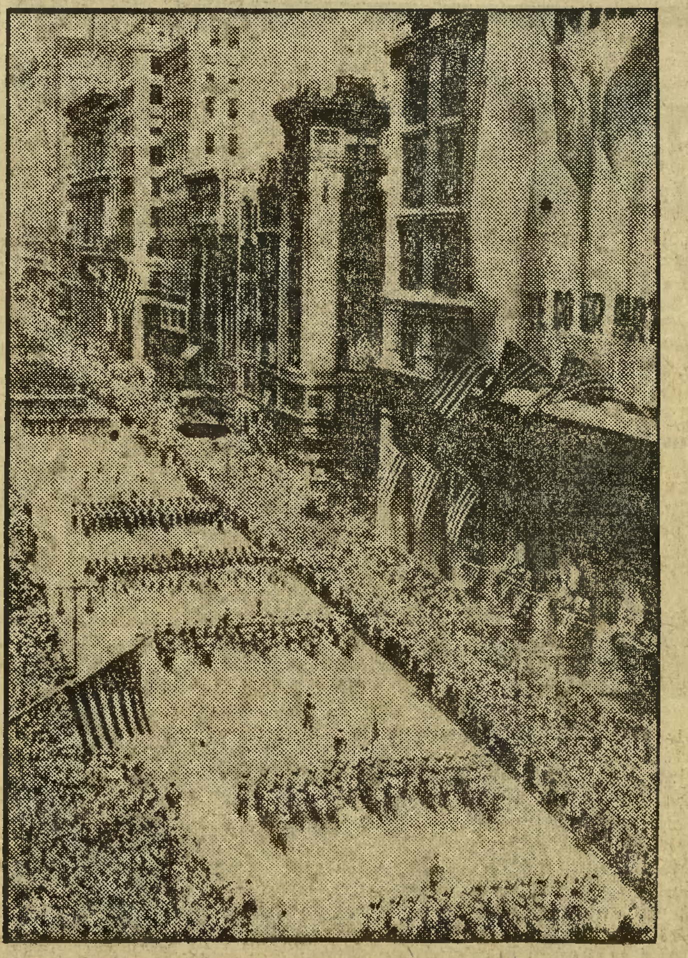
„Obecną wizytę ministra Becka w Paryżu — jak wykazuje jej przebieg — należy zaliczyć do najbardziej udanych. Możemy to stwierdzić z całą stanowczością.

Po raz pierwszy chyba w stosunkach polsko-francuskich natrafiliśmy wreszcie ze strony oficjalnych czynników francuskich na zupełne zrozumienie naszej polityki i ustosunkowanie się do zagadnień, interesujących w jednakowej mierze wspólnie oba kraje. Pomijając już bowiem i ten niemałego znaczenia fakt, że przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych do Paryża wynika z inicjatywy rządu francuskiego i że zgotowano mu tam naprawdę szczere i serdeczne przyjęcie, rzeczywiście przekraczające normy zwykłych protokularnych wydarzeń tego rodzaju na tutejszym gruncie rząd francuski wykazał dowodnie, że łączą oba narody nietylko więzy wiekowej wspólnoty, ale też realne i aktualne interesy.

Rząd polski i francuski znajdują wspólność poglądów i działań w odpowiedniej chwili, mimo całego szeregu zupełnie samodzielnych zresztą posunięć taktycznych w dziedzinie stosunków międzynarodowych, poczynionych ostatnio zarówno ze strony rządu francuskiego, jak i polskiego.

Wystarczy choćby wskazać na diametralnie przeciwne stanowisko Polski i Francji w sprawie paktu czterech, które nadal pozostaje niezmienione.

W chwili, gdy sprawy polityki międzynarodowej znajdują w polskiej opinji publicznej coraz szerszy oddźwięk i zainteresowanie, a zwłaszcza kiedy zainteresowanie to obejmuje od pewnego czasu specjalnie stosunki polityczne i handlowe polsko-francuskie, wizyta ministra Becka w stolicy sprzymierzeńca Polski jest wydarzeniem pierwszego



250 tys. robotników demonstruje za programem Rosevelta.

Robotnicy amerykańscy wyrażają Prezydentowi swe zaufanie i entuzjazm dla planu odbudowy gospodarczej. Demonstracja na Piątej Avenue w Nowym Jorku trwała od południa do północy.

rzędu w historji stosunków polsko-francuskich.

Min. Beck otrzymał wielką wstęgę Legji Honorowej.

Paryż, 22. 9. (PAT.) O godz. 16 minister Beck przyjęty był w pałacu Rambouillet przez prezydenta Lebrun. Oficer ordynansowy prezydenta republiki przeprowadził polskiego ministra spraw zagranicznych i p. Beckową do salonu, w którym oczekiwali gości prezydent republiki i pani Lebrun. Pani Lebrun przyjęła potem w swym gabinecie p. Beckową podówczas, gdy prezydent republiki udzielał audjencji ministrowi Beckowi.

Podczas spotkania i rozmowy, która nosiła charakter serdeczny, p. prezydent Lebrun wręczył ministrowi Beckowi wielką wstęgę orderu legji honorowej. Audjencja p. min. Becka u p. prezydenta Lebrun trwała półtorej godziny.

Min. Beck wyjechał do Genewy.

Paryż, 22. 9. (PAT.) **Minister Beck opuścił Paryż, udając się ekspresem o godz. 21.50 do Genewy.** P. ministrowi towarzyszą szef gabinetu Dębicki, zastępca naczelnika wydziału prasowego MSZ Ruecker oraz osobisty sekretarz Friedrich.

Marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) Wczoraj z rana powrócił z Zaleszczyk do Warszawy po dłuższym wypoczynku marsz. Piłsudski. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz wojskowych z wiceministrem gen. Składkowskim na czele, przedstawiciele władz cywilnych oraz licznie zebrani oficerowie. Z dworca głównego odjechał marszałek do Belwederu.

Według doniesień prasy angielskiej pobyt marsz. Piłsudskiego w Zaleszczykach poświęcony był przedewszystkiem rozmowom politycznym. M. in. miał się zjawić w Zaleszczykach Stalin. Prasa niemiecka powtarza te wiadomości, zdradzając widoczny niepokój.

Kredyty amerykańskie dla Sowietów.

Londyn, 22. 9. (tel. wł.) **Jak donoszą z Nowego Jorku, Sowiety otrzymały kredyt w wysokości 70 miljonów dolarów** na zakup maszyn, a obecne ich przedstawicielstwo nowojorskie Amtorg **układa się w sprawie dalszego kredytu w wysokości 120 miljonów dolarów.**

Prezydent Roosevelt jest przychylnie usposobiony do tych transakcyj i zamierza na najbliższem posiedzeniu kongresu, który odbędzie w styczniu postawić sprawę uznania Sowietów de jure i nawiązania z nimi stosunków dyplomatycznych. **E. S.**

15-togodzinne przesilenie w Austrji.

Gabinet Dollfussa nr. 2. — 4 teki w ręku kanclerza. — Z gabinetu ustąpili przywódcy stronnictw. — Dymisja gen. Vaugoin. — Głosy prasy niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wiedeń, 22. 9. Kanclerz Dollfuss udał się wczoraj wieczorem do prezydenta republiki Miklasa i przedstawił mu plan reorganizacji gabinetu. Prezydent wyraził kanclerzowi pełne zaufanie i **powierzył mu misję utworzenia nowego rządu, w którego skład weszliby nie przedstawiciele stronnictw, lecz wybitne osobistości.**

Zarząd główny stronnictwa chrześcijańsko-społecznego wyraził Dollfussowi podobnie jak i prezydentowi Miklasowi całkowite zaufanie.

Po przeprowadzeniu szeregu konferencyj ukonstytuował się nowy gabinet, w którym kanclerz Dollfuss złączył w swem ręku cztery teki, a mianowicie spraw zagranicznych, wojskowych, bezpieczeństwa i rolnictwa. Wicekanclerzem został major Fey, dotychczasowy minister bezpieczeństwa. Opiekę społeczną otrzymał dr. Schmitz, sprawiedliwość i oświatę dr. Schuchnig, handel Stockinger, finanse dr. Buresch. Ponadto będą dwaj ministrowie bez teki. **St. Ro.**

Berlin, 22. 9. **Prasa niemiecka przyjęła nagłe utworzenie gabinetu Dollfussa z oznakami wyraźnego zaskoczenia.** „Völkischer Beobachter" wskazuje, że między Dollfussem a księciem Starhembergiem na skutek usunięcia min. Fey'a z ministerstwa bezpieczeństwa, zaostrzyły się stosunki. Książę Starhemberg zakomunikował swym zwolennikom, członkom heimwehry, iż zakazanym im jest brać udział w zebraniach frontu ojczyźnianego (Vaterländische-front). **„Völkischer Beobachter" na marginesie wypadków austrjackich usiłuje dowieść, że sytuacja Dollfussa podobna jest do sytuacji Brüninga przed upadkiem tego ostatniego. St. Ro.**

Gabinet prawicowo - monarchistyczny w Austrji.

Wiedeń, 22. 9. (PAT.) Około godz. 10,30 nastąpiło ukonstytuowanie się nowego rządu.

Kanclerstwo, sprawy zagraniczne i rolnictwo — dr. Dollfuss, wicekanclerz mjr. Fey, opieka społeczna dr. Schmitz sprawiedliwość i oświata dr. Schuchnig, handel Stockinger, finanse dr. Buresz. Sekretarzami stanu będą mianowani: do spraw wojskowych gen. ks. Schenburg - Hartenstein, rolnictwa dr. Gleissner, bezpieczeństwa publicznego radca ministerjalny Karwiński, sprawiedliwości dr. Glass, radca sądu krajowego, pracy Neustaetter-Stuermer. Oprócz tego zasiadać będą w gabinecie 2 ministrowie bez teki, mianowicie byli kanclerz dr. Ender, który zajmie się rewizją konstytucji i administracji oraz dr. Kerber. Nowi ministrowie złożyli już ślubowanie na ręce prezydenta Miklasa. Nowy gabinet będzie się składał z kanclerza, 7 ministrów i 5 sekretarzy stanu.

Ustąpili z gabinetu: wicekanclerz Winkler, minister obrony krajowej generał Vaugoin, sekretarz stanu Schummy i Bachinger, należący do stronnictwa związku chłopskiego.

Dotychczasowy minister obrony krajowej Vaugoin mianowany został prezesem austrjackich kolei państwowych.

W rękach kanclerza Dollfussa cało kierownictwo polityczne.

Wiedeń, 22. 9. (PAT.) „Reichspost" pisze, że kanclerz Dollfuss wysnuł konsekwencje z kontrowersji, jaka zaznaczyła się w ostatnich dniach między dwoma grupami frontu rządowego, mianowicie między heimwehrą i związkiem chłopskim.

Szczególną cechą nowego gabinetu jest fakt, iż kanclerz Dollfuss złączył w swoich rękach całe kierownictwo polityczne tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne, a zarazem i całą egzekutywę.

Flaga hitlerowska

na gmachu socjalistycznym w Sztokholmie.

Berlin, 22. 9. (tel. wł.) **Donoszą ze Sztokholmu, że w czwartek na budynku, zajmowanym przez szwedzkie socjalistyczne związki zawisła flaga z hakenkreuzem.**

Zdjęcie flagi zrobiło dużo ambarasu funkcjonarjuszom socjalistycznym. Na fladze był przyczepiony list do redaktora naczelnego sztokholmskiego pisma „Socjal-Demokrat". Ów redaktor oświadczył swego czasu na zebraniu, że nigdy nie nadejdzie taka chwila, aby flaga z hakenkreuzem powiewała z domu ludowego. W liście tym wykpiono to powiedzenie i zawieszeniem flagi zademonstrowano przeciw przechwałkom socjalistycznym. **St. Ro.**

Hitlerowcy napadli urzędnika

ambasady brytyjskiej.

Energiczny protest W. Brytanji.

Londyn, 22. 9. (PAT) **Urzędnik ambasady brytyjskiej w Berlinie p. Hardy napadnięty został w ubiegłą sobotę popołudniu przez umundurowanych hitlerowców.** Hardy spacerował w alei Pod Lipami bez kapelusza. W tym czasie przechodził oddział hitlerowców ze sztandarem i muzyką. Ponieważ Hardy nie zasalutował, wyskoczyło z szeregu kilku hitlerowców, którzy zaczęli Hardy'ego niemiłosiernie bić.

Wołania Hardy'ego, że jest obcokrajowcem na nic się nie zdały. Dopiero jeden z wyższych dygnitarzy zatrzymał tych energicznych szturmowców w zapędach.

Brytyjski charge d'affaires złożył w poniedziałek energiczny protest u ministra spraw zagranicznych i otrzymał oficjalne przeproszenie ze strony Niemiec. Rząd brytyjski zamierza jednak, jak słychać, wobec powtarzających się faktów bicia obcokrajowców wystąpić z notą zasadniczą.

Van der Lubbe był także w Polsce

Dużą sensację stanowi niewątpliwie fakt, że Lubbe, podróżując w roku 1932 po Europie, znalazł się również i w Polsce. Przewód sądowy nie dał pod tym względem żadnych bliższych szczegółów, prócz ogólnikowego stwierdzenia, że van der Lubbe po zawróceniu go z granicy polsko-rosyjskiej udał się w pieszą podróż do Holandji.

Paderewski przeciw natychmiastowemu rozbrojeniu.

Genewa, 22. 9. (Tel. wł.) Angielski mąż stanu lord Robert Cecil zwołuje na połowę października do Genewy propagandowe zgromadzenie, na którem ma być wysunięte hasło o natychmiastowem i niczem nie warunkowanem rozbrojeniu. Jako mówca miał wystąpić m. in. Ignacy Paderewski. Mistrz nie przyjął jednak zaproszenia, wyznając szczerze, że w sytuacji, wytworzonej przez Rzeszę niemiecką, sąsiadom Niemiec nie może doradzać rozbrojenia.

Mennica francuska

bije medal Paderewskiego.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, że francuska mennica państwowa przystąpiła do bicia medalu złotego z podobizną naszego wielkiego rodaka Ignacego Paderewskiego. W ten sposób Francja czci zasługi naszego mistrza i świetlaną postać Polaka.

Bonifikaty przy jednorazowej

wpłacie pożyczki narodowej.

Warszawa, 22. 9. (PAT.) Wobec licznych zapytań w sprawie bonifikaty, jaka przysługuje subskrybentom 6% pożyczki narodowej przy jednorazowej wpłacie całej należności zgóry, informujemy, że bonifikata ta wynosi zł 1,20 od 100 zł wartości nominalnej, subskrybowanych obligacyj. Wobec powyższego cena obligacji 50-złotowej wynosi 47,40, 100-złotowej 94,80, 500 złotowej 474 i 1000-złotowej 948.

Proces o morderstwo na tle politycznem

ujawnia dalsze sensacyjne szczegóły.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) Zainteresowanie procesem w Sanoku o zabójstwo śp. Chudzika nie słabnie.

Jako pierwszy zeznawał dziś em. urzędnik sądowy J. Kardach. Wie on tylko tyle, że brat oskarżonego żalił się przed nim, że policja rozpiła jego brata i zrobiła z niego bandytę.

Świadek E. Lech, sekretarz Tow. Łowieckiego opowiada, że Jajko kilkakrotnie mówił mu o wielkiem swem pragnieniu posiadania strzelby. Brat Jajki zdradził mu w zaufaniu, że Stankiewicz stale namawia go do zamordowania majora Owoca. Świadek nie dawał temu wiary, gdyż Jajko robił wrażenie człowieka o łagodnem usposobieniu.

Gdy oskarżony Jajko zwraca się do świadka, mówiąc „per ty", świadek odpowiedział: przepraszam, teraz pana nie znam i proszę do mnie mówić per „pan".

Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzozowie zeznaje, że Jajko był przeciętnym urzędnikiem.

Przew.: Czy mówił pan ze starostą o niepodnoszeniu Jajce pensji?

— Starosta Nazimek mówił o tem do mnie.

Buchalter kasy zeznaje tak, jak jego zwierzchnik. Nie umiał on odpowiedzieć, czy prawdą jest, iż po morderstwie Jajko miał otrzymać wyższą pensję.

Zeznaje następnie brat oskarżonego Tadeusz Jajko.

„Ponieważ mówiono — powiada świadek — że mordercą jest mój brat, poszedłem do niego i zapytałem, czy to prawda. Ten przyznał się do popełnienia zbrodni i dodał przytem, iż strzelał z polecenia komisarza Drewińskiego i starosty Nazimka. Następnie podkreślił, iż zato obiecano mu dużą nagrodę. Powiedział mi wtedy również brat, gdzie ukrył dubeltówkę oraz, że Stankiewicz, starszy wywiadowca, dał mu pieniądze na kupno strzelby.

Przew.: A co było po aresztowaniu brata?

— Po aresztowaniu brata poszedłem do starosty i zapytałem go, co teraz będzie. Starosta odpowiedział mi, że jego mój brat nic nie obchodzi i odesłał mnie do komisarza Drewińskiego. Poszedłem do domu opowiedzieć matce, co powiedział mi starosta. W godzinę potem zawołał mnie do siebie komisarz i prosił mnie, abym mu dubeltówkę przyniósł, bo już nic nie będzie, gdyż po tylu dniach nikt nie pozna, że wogóle z tej strzelby strzelał i w końcu zaznaczył, że on mi powie, czy mam strzelbę zniszczyć i kiedy będę musiał to zrobić.

Przew.: I co dalej?

— Drewiński ganił partacką robotę brata mego. Zaznaczył, że po zamordowaniu Chudzika winien był strzelbę zabrać ze sobą do domu, wyczyścić ją i naoliwić. Wtedy nikt nie mógłby go oskarżać.

Przew.: A co było z adwokatem Dobrowolskim?

— Komisarz Drewiński mówił mi, że brat mój źle zeznawał w sądzie i radził mi, abym wziął adw. Dobrowolskiego (jest on prezesem BB w Brzozowie). Dr. Dobrowolski miał pójść do więzienia i nauczyć brata mego, jak ma zeznawać.

Przew.: Co panu jeszcze mówił komisarz?

— Że bratu nic nie będzie i że otrzyma on posadę w Wilnie. Nie wydawałem się przed nim, że wiem coś o namawianiu brata mego do zbrodni. Obawiałem się, że mnie zastrzeli.

Przew.: Co jeszcze?

— Kiedy nie mogę powiedzieć...

Przew.: W sądzie trzeba wszystko mówić, co się wie w tej sprawie.

— Drewiński głośno mi jeszcze powiedział, że sędzia śledczy w Sanoku to... syn endeka, ale że go się zmieni. Następnie poszedłem do domu i według rad pana komisarza napisałem list do brata. Na drugi dzień list ten zaniosłem komisarzowi. On list przeczytał i powiedział, że treść jest dobra i że zatelefonuje do naczelnika więzienia, aby mnie do brata wpuścił. W tym dniu po południu była komisja śledcza ze Lwowa. Wtedy komisarz kazał mi strzelbę schować i powiedział, że niema już żadnej obawy.

Rozprawa trwa.

Pokój, bezpieczeństwo i stanowczość

Cele polskiej polityki zagranicznej.

„La Liberte" publikuje artykuł, w którym obszernie omawia cele polskiej polityki zagranicznej.

Polska polityka zagraniczna jest i pragnie być żywem potwierdzeniem serdecznego przymierza, łączącego Francję z Polską. Aljans ten jest zresztą zupełnie logiczny i widoczny na mapie Europy. Zarówno Francja jak i Polska posiadają najdłuższe granice z Niemcami.

Szybki bieg wypadków wymaga jednak ustawicznego dostosowywania się do okoliczności. Polska polityka wbrew temu, co twierdzą lub chcą twierdzić niektórzy jest w swojej istocie pacyfistyczna. Jej kierownicy uważają jednak, że nie wystarczy o swoich chęciach pokojowej współpracy zapewniać, lecz że należy wyrazić to w czynach. **Pokój winien być organizowany.** W tej organizacji pokoju minister Beck współpracował, zdając sobie sprawę z wymogów rzeczywistości. Zagrożona z dwóch stron, ze strony Niemiec i Rosji Polska zapewniła sobie bezpieczeństwo na granicy wschodniej, podpisując pakt o nieagresji. W tym punkcie linje wytyczne polskiej polityki są równoległe z zamierzeniami rządu francuskiego.

Objęcie władzy w Niemczech przez Hitlera nie zaskoczyło Polski. Minister Beck na trybunie sejmowej w dniu 15 lutego br. zręcznie zdefinjował postawę, jaką zamierza zająć w stosunku do Rzeszy. **„Polityka polska w stosunku do Niemiec będzie taką, jaką będzie polityka Rzeszy w stosunku do Polski". Sytuacja w tej dziedzinie zależeć będzie od postawy Berlina bardziej, niż Warszawy. Jest to polityka fair play, ale nie pozbawiona pewnej nieufności.**

Wobec akcji, jaką rozwija naród niemiecki zgalwanizowany psychozą swego nowego kierownika, **najgorszą rzeczą byłaby polityka idealizmu, graniczącego z iluzjami.** Należy zachować bezwzględny spokój. Nie wolno jednak zaprzestać czujności. Dlatego Polska zamierza kontynuować politykę, mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa i stanowczości.

Wypowiada się ona za integralnem utrzymaniem traktatów i konwencyj międzynarodowych. Żadne państwo nie jest bardziej od Polski powołane do zachowania pokoju.

W pełnym toku pracy konstytucyjnej zamierza ona jednak do utrwalenia swojej organizacji finansowej i ekonomicznej. **Postępy w tej dziedzinie są rewelacyjne. Polska jest w Europie centralnej jedynem państwem o zdrowej walucie, opartej na niezachwianej gwarancji złota.** Polska zachowała wolny obrót dewizami, a jej bilans jest pomimo kryzysu aktywnym. Rozmowy, prowadzone w Paryżu przez ministra Becka dają się ująć w trzech słowach: **pokój, bezpieczeństwo i stanowczość.**

Cud krwi św. Januarego.

Rzym, 21. 9. (tel. wł.) Dnia 19 bm. w kościele metropolitalnym Neapolu wobec władz i wielkich rzesz pielgrzymów powtórzył się o godz. 9,40 cud wrzenia krwi św. Januarego. Ludność na wieść o cudzie pośpieszyła tłumnie do świątyni w dziękczynnych modłach wyrażając swą radość.

List z Paryża.

„Dla dobra ludzkości".

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, we wrześniu.

Francuska akademja umiejętności ma kłopoty i to poważne. Powodem tego nie jest bynajmniej fakt, że pani Villemont pozostawiła do dyspozycji wiedzy francuskiej cały swój majątek — około dwóch miljonów franków; mimo że stoimy podobno przed końcem kryzysu i mimo ogromnych środków jakiemi dysponują instytucje naukowe najbogatszego kraju w Europie — jest to dar nie do pogardzenia. Powodem trudności jest warunek zastrzeżony w testamencie a łączący się najściślej z możnością podjęcia legatu przez pełnomocników nieśmiertelnych.

Otóż pani Villemont zastrzega wyraźnie, że majątek jej ma być wprawdzie przeznaczony na cele związane z pogłębianiem wiedzy ludzkiej — **ale tylko takie „które służą wyłącznie dobru ludzkości i w żadnym razie nie mogą być użyte — wszystko jedno pośrednio czy bezpośrednio w celach wojennych i destruktywnych".** Gdyby akademja nie mogła uczynić zadość odnośnej klauzuli — nie wolno jej przyjmować zapisu.

Publicyści francuscy, omawiając tę sprawę, zwracają uwagę na analogje zachodzące między testamentem p. Villemont a legatem Nobla. Jak wiadomo, szwedzki wynalazca przeznaczył całe swoje mienie również na cele związane wyłącznie z „dobrem ludzkości". Podobieństwo idzie w tych szlachetnych intencjach jeszcze dalej. Nobel był wynalazcą dynamitu. W ciągu długich lat pracy i doświadczeń był przekonany, iż odda cywilizacji i postępowi ludzkości ogromne usługi; dynamit pozwoli przebijać drogi górskie i tunele w o wiele szybszym przeciągu czasu, działając przytem z większą precyzją aniżeli kilof. Zaoszczędza się całą masę pracy ludzkiej a przytem zmniejsza ogrom niebezpieczeństwa, na jakie narażeni byli dotąd górnicy w kopalniach oraz robotnicy zatrudnieni przy budowie linji kolejowych w terenie skalistym.

Tymczasem w praktyce okazało się,

Zjazdy polityczne w Paryżu.





W najbliższym czasie rozpoczną się obrady konferencji rozbrojeniowej w Genewie. W związku z tem odbywają się różne narady w Paryżu. Na ilustracji widzimy Normana Davis'a, delegata amerykańskiego na konferencję genewską, przewodniczącego konferencji Hendersona, ambasadora angielskiego Tyrella i podsekretarza stanu Edena.

Uznanie Ojca św. dla kanclerza Dollfussa.

Rzym. (Tel. wł.). Sekretarz stanu kardynał Pacelli wysłał nuncjuszowi apostolskiemu w Wiedniu, ks. arcybiskupowi Sibilia, depeszę, w której Ojciec św. polecił wyrazić kanclerzowi dr. Dollfussowi powinszowania z powodu jego świetnej mowy i uznanie za właściwą ocenę encykliki „Quadragesimo Anno". Jednocześnie polecił Ojciec św. wyrazić kanclerzowi Austrji z powodu wspaniałego przebiegu obchodu historycznej rocznicy, powinszowania i przesłać mu Swe błogosławieństwo apostolskie.

Marek Romański. 29)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Jednem słowem, jestem potworem w ludzkiem ciele! Ma pan rację by uznać kogoś winnym, trzeba mu winę udowodnić, by oskarżyć mnie o wykradzenie tajnego traktatu i o zabicie ambasadora, trzeba mi to udowodnić.

Snarski zmienił ton.

— Powtórzę pani to, powiedziałem Yoshimurze. Sprawcie, by Hanka Orsini wyszła z więzienia zrehabilitowana, zdejmcie z niej potworne brzemię zbrodni, zbrodni nie popełnionej, a dam wam spokój...

Nie odpowiadziała nic, lecz poczęła wolno wciągać rękawiczki.

— Trzeba skończyć tę rozmowę — rzekła. — Muszę już iść!

— Czy odwiedzi pani Fletchera w szpitalu?

— W każdym razie nie dzisiaj. Zapewnił mnie pan przecież, że nic mu nie grozi...

— Istotnie, ale...

— Niema żadnego „ale". Widzę, że chce mi pan dyktować, co mam robić w życiu! Poznał mnie pan przed godziną i już chce pan mną rządzić...

Uśmiechała się tak ładnie, że Snarski odpowiedział na ten uśmiech uśmiechem. Nie należał do mężczyzn, którzy są obojętni na wdzięki kobiece.

— Idziemy! — rzekła, wstając — Acha, jeszcze jedno, zapewne będzie pan wolał, bym nie mówiła Fletcherowi o tem, że pana tu zastałam i co pan tu robił.

— Gdybym mógł prosić panią o taką dyskrecję...

— Może pan być jej pewien... Trudno, uważa mnie pan za swego wroga, a ja nim nie jestem...

— Bardzo mnie to cieszy.

— Idziemy zatem. Klucze zachowa pan, naturalnie przy sobie.

Snarski zamykał drzwi mieszkania Fltechera, zły i niezadowolony z siebie. Rozmowa z piękną nieznajomą nie potoczyła się takiemi torami, jak pragnął, zauważył przytem, że owa tajemnicza kobieta wywarła na nim wielkie wrażenie swą urodą, większe, niżby powinna wywrzeć.

Zatrzymali się na ulicy. Snarski namyślał się, co robić. Jeżeli pożegna się, straci ją znowu z oczu, być może na zawsze. Demoniczna piękność miała wszelkie powody, by uniknąć za wszelką cenę następnego spotkania z detektywem.

Jeżeli zaś jej nie pożegna to jak to zrobić? Zaproponować jej, że ją odprowadzi do domu? Dążyć do zawarcia z nią znajomości na terenie towarzyskim? Nonsens! Ta kobieta zbyt była sprytną, by nie poznać się na grze tak dziecinnie prostej.

Ona zaś dostrzegła i wlot pojęła jego wahanie.

— Ułatwię panu sytuację — rzekła. Gdybym pożegnała pana teraz i wsiadła do taksówki, miałby pan solidny kłopot. Musiałby pan jechać albo w ślad za mną drugą taksówką, albo zanotować sobie numer wozu i potem odszukać szofera, by zapytać go, gdzie odwiózł tę panią, która itd.... Poco to wszystko? Ma pan powody, by mieć mnie na oku! Niechże i tak będzie. Na imię mi Iris... O nazwisko niech pan nie pyta... mogę mieć przecież podrobione papiery... Taki straszny zbrodniarz jak ja! Pozatem niech pan wie, że jestem dość zamożna i wynajmuję małą willę na Mokotowie, gdzie też mieszkam! Czy to wystarczy?

Roześmiała się, recytowała bowiem dane o sobie, jak dziewczynka w szkole wyuczoną na pamięć lekcję.

— Wystarczy zupełnie! Pani ma zupełnie rozbrajającą metodę walczenia z przeciwnikiem! Albo mnie pani uważa za skończonego niedołęgę, albo... Już nie wiem, co mam o tem sądzić!

— O to właśnie mi chodzi!

— Osiągnęła pani chwilowo swój cel! Dobrej nocy!

Pochylił się ku jej ręce. Zatrzymała jego dłoń w swej dłoni.

— Chce mnie pan już pożegnać? To niegodziwe! Powiedziałam panu tyle o sobie.

— Jakiej nagrody żąda pani za to „tyle"?

— Odwiezienia mnie do domu!

Namyślał się:

— A może się pan boi? — zapytała szyderczym tonem.

Wyprostował się, jakby podcięty biczem.

— Ja mam się bać? Czego?

— Tego, czego się pan już boi! Mojej urody!

W odpowiedzi ujął ją za rękę i podszedł do stojącej taksówki.

— Nie boję się, ani pani urody, ani pani! — odparł.

— Zobaczymy! — uśmiechnęła się wyzywająco.

ROZDZIAŁ XVIII.

Ręka zemsty.

Ewę Norską po kilkakrotnem przesłuchaniu zwolniono za podpisaniem zobowiązania niewydalania się z Warszawy bez zezwolenia władz sądowych.

Piękna dziewczyna, która zakochana po uszy w powierzonym jej dozorowi Mac Larenie, wyłamała się z posłuchu wobec straszliwego Yoshimury i nietylko ułatwiła ucieczkę kurjerowi dyplomatycznemu, ale i sama z nim „zwiała" i zamieszkała w jednym z hoteli warszawskich.

Mac Laren — jak wiadomo — skoro tylko zbiegł z leśnej chaty po ogłuszeniu Yoshimury — natychmiast zaalarmował policję powiatu warszawskiego.

Mac Laren i Ewa Norska planowali, iż wyjadą wspólnie do ojczyzny dyplomatycznego kurjera, który otrzymał dłuższy urlop, celem wypoczynku.

Pewnego dnia Ewa Norska wybierała się na przechadzkę z narzeczonym i czekała go w hotelu.

Ciąg dalszy nastąpi).

że dynamit **oddał olbrzymie usługi przemysłowi wojennemu** a genjalny wynalazek szwedzkiego uczonego wyzyskano do celów jak najbardziej sprzecznych z intencjami odkrywcy. I dlatego Nobel poświęcił cały majątek na stworzenie fundacji swego imienia a najważniejszą w niej pozycją **jest nagroda pokoju.**

Pani Villemont wyszła zamąż za kapitana fregaty; jedyny syn był również oficerem marynarki. Obydwóch zabrała jej wojna. Stąd zrozumiała niechęć wdowy do wszystkiego co ma jakikolwiek związek z armją i karabinem. **Stąd też owa kłopotliwa klauzula w testamencie.**

Kłopotliwa — albowiem niesłychanie trudno jest wynaleźć **taką dziedzinę wiedzy ludzkiej, któraby „pośrednio lub bezpośrednio" nie łączyła się z zagadnieniami balistyki i batalistyki.** Weźmy przykłady. Największa zdobycz genjuszu ludzkiego — **aeronautyka** nietylko, że rozwinęła się w czasie wojny, **ale także stała się domeną niemal wyłącznie wojskową.** O problemach żeglarskich niema wogóle co mówić; łodzi podwodnych konstruowanych w celach transportowych **nie spuszczono dotąd na żadne morze świata.** Taksamo wykorzystuje się w celach wojennych optykę jak i akustykę. Telefon, telegraf, radjo, wszelkiego rodzaju fotografje — wszystko to łączy się nietylko pośrednio ale nawet jak najbardziej bezpośrednio z „celami destruktywnemi". Oczywiście to samo można powiedzieć o fizyce, chemji, matematyce.

Medycyna? Zapewne; Pasteur — genjalny odkrywca bakterji uważany jest za największego dobroczyńcę ludzkości. Ale czegóż nie osięga umysł ludzki, gdy weźmie się naprawdę do rzeczy wielkich!

— **Czy możemy być pewni** — zapytuje cytowany już raz przez nas Clement Vautel — że **mikrobiologja nie znajdzie nigdy zastosowania w wojnie „najnowszego typu"? Któż wie, czy na Paryż nie będą nigdy padały bomby z zarazkami cholery, tyfusu, lub biri-biri?**

Nikt za to ręczyć nie może. Zwłaszcza teraz, wobec tego miłego nastroju umysłów, jaki od pewnego czasu obserwujemy w środkowej Europie. Czyż więc można z całkowitą pewnością twierdzić, że gdyby nawet miljony pani Villemont przeznaczono na pogłębienie tajników bakterjologji — **to nie będą one nigdy użyte do osiągnięcia celów, które pośrednio mogą „służyć wojnie i destrukcji"?**

Z zapisem jest pewien kłopot; nie ulega jednak wątpliwości, że Akademja Francuska znajdzie jakieś wyjście z tej sytuacji. Ważniejszem natomiast jest stwierdzenie faktu, **że niema takiej dziedziny wiedzy ludzkiej, którejby nie można było wyzyskać do celów destrukcyjnych.** Wszystko zależy tu od woli człowieka, oczywiście od jego woli złej. Fabrykę przetworów azotowych można w bardzo krótkim przeciągu czasu zamienić **na wytwórnię gazów trujących.** Awionetki turystyczne da się doskonale wyzyskać jako łącznikową eskadrę bojowych samolotów. Zakłady Kruppa oprócz maszyn do pisania, mogą przy odpowiednio przeprowadzonych modyfikacjach — zacząć wypuszczać setki precyzyjnych karabinów maszynowych.

I dlatego sprawa testamentu wdowy Villemont przeznaczającej cały swój majątek na „badania naukowe nie mające nic wspólnego z zagadnieniami wojny" — **jest bardzo aktualna i pod względem politycznym?**

Gwarancję, że jej majątek nie zostanie nigdy użyty na „cele destrukcyjne" — **może dać jedynie rozbrojenie moralne Europy i świata.** To zaś jest dzisiaj marzeniem bardziej trudnem do zrealizowania, aniżeli każde inne. **A jednak, dopóki tego się nie osiągnie — cały postęp ludzkości będzie stał pod znakiem zapytania.** I nigdy nie będziemy mieli pewności, czy pracując nad rozwojem zdobyczy cywilizacji ludzkiej — nie gotujemy jej zagłady.

Dr. Tad. K.

Wyjazd biskupa Laubitza do Rzymu.

Z Gniezna telefonują nam: Ks. biskup Laubitz udał się do Rzymu. W podróży towarzyszy biskupowi ks. infułat Krzeszkiewicz. Pobyt biskupa Laubitza w Rzymie potrwa około 3 tygodnie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 23 września br.: dzienny: dr. Oehlrich, dr. Dzius, dr. Rogala; nocny: dr. Herzberg i dr. Tomaszunas.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Film śpiewany p. t. **„Włóczęga"**, w roli głównej najznakomitszy śpiewak Ameryki Lawrence Tibet. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

DOM LUDOWY. W niedzielę dnia 24. bm. o godz. 16 powtórzenie przedstawienia dla dzieci **„Królowa Śnieżka".**

KTO JESZCZE SUBSKRYBUJE POŻYCZKĘ NARODOWĄ?

Związek Rezerwistów w Gdyni stosownie do apelu władz związkowych postanowił jednomyślnie wziąć czynny udział w akcji subskrybowania pożyczki narodowej.

*

Dnia 20 września odbyło się w Gdyni zebranie sędziów i prokuratorów, aplikantów, urzędników i niższych funkcjonarjuszów sądu okręgowego, sądu grodzkiego i prokuratury sądu okręgowego.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa s. o. Parczewskiego oraz po tegoż przemówieniu i przemówieniu prokuratora s. o. Tournella, obecni jednogłośnie uchwalili przystąpienie do subskrypcji pożyczki narodowej na następujących zasadach:

1. prezesi, sędziowie i prokuratorzy subskrybują pożyczkę w wysokości 100% uposażenia miesięcznego;

2. funkcjonarjusze, pobierający uposażenie powyżej 130 zł do VII. stopnia służbowego subskrybują pożyczkę w wysokości 75% miesięcznego uposażenia.

DRUGA ŚWIETLICA MIEJSKA W WITOMINIE

urządza w Domu Ludowym 24 września br. o godzinie 19 przedstawienie amatorskie, na którem odegra ludową sztukę p. t. **„Błażek Opętany".** Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony jest na wykończenie kościoła na Witominie.

Nadmienić przytem należy, że świetlica witomińska jest najlepiej zorganizowanem ośrodkiem kulturalno-oświatowym, która w konkursie świetlic, urządzonym w bieżącym roku, uzyskała pierwszą nagrodę.

„1000 TAKTÓW PIEŚNI I BAŁAŁAJKI".

Przy wyjątkowo dobrze zapełnionej sali Domu Ludowego odbył się dnia 22. bm. koncert Dubrowina, mistrza na bałałajce i Jankiewiczowej, śpiewaczki rosyjskiej. Tak bogaty program, obejmujący oprócz utworów narodowo rosyjskich, także muzykę klasyczną, jak również znakomitą grę Dubrowina, odznaczającą się mistrzowską techniką, subtelnością interpretacji i głębokiem wyrazem uczucia zyskał sobie wykonawca gorące i rzęsiste oklaski słuchaczy.

Pani Jankiewiczowa zdradzała w swem śpiewie wielką rutynę śpiewaczą oraz umiejętność szafowania głosem.

Uroczystość 250-lecia odsieczy Wiednia.

Po urządzeniu uroczystego nabożeństwa w samą rocznicę wiekopomnego czynu króla - bohatera, sam obchód uroczysty dla uczczenia tego zwycięstwa oręża polskiego odbędzie się **w niedzielę dnia 24. bm.** z następującym programem: godz. 10: zbiórka oddziałów i organizacyj, oraz młodzieży szkolnej na ul. 10 Lutego obok kina „Czarodziejka"; godz. 10,15: odmarsz do kościoła Serca Jezusowego gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo; godz. 11,45: defilada przez ul. 10 Lutego do „Morskiego Oka", gdzie odbędzie się o godz. 12,15: uroczysta akademja.

W przeddzień obchodu, t. j. dnia 23. bm. urządzona będzie **zbiorowa wycieczka do Kolibek (gdzie znajduje się grota Królowej Marysieńki)**, połączona z wykładem historycznym prof. Ulatowskiego, druga zaś wycieczka urządzona będzie dnia 24. bm., w niedzielę, do Rzucewa, gdzie znajduje się własnoręcznie przez króla Jana III sadzona aleja lipowa.

Wycieczki te urządza Komitet Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (ul. 10 Lutego 3) tel. 20-22, według oddzielnych prospektów i programów.

Obywatele m. Gdyni proszeni są o dekorację domów chorągwiami o barwach narodowych.

KONFERENCJA W SPRAWIE USTALENIA NOWEGO ROZKŁADU JAZDY.

W dniu 26 września br. o godz. 10 rano odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Morskiego konferencja pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Ruchu Ministerstwa Komunikacji w sprawie nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich od 15 maja 1934 r., na której zostaną ustalone potrzeby komunikacyjne główniejszych centrów polskich z Gdańskiem i Gdynią.

POSIEDZENIE KOMISJI PRZEWOZÓW PORTOWYCH.

W dniu 25 września br. o godz. 10 odbędzie się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja Komisji Przewozów Portowych.

„Z Polskiego Wybrzeża.

Pod takim tytułem wyszła z druku broszurka ze zbiorem utworów poetyckich **Eugenjusza Kłosowskiego,** o którym z końcowego objaśnienia p. t. „Słów kilka o autorze" dowiadujemy się o niezwykłej doli młodego utalentowanego autora.

Jest on 22-letnim **synem rzemieślnika z Homla na Ukrainie,** nie posiadającym nawet średniego wykształcenia, którego losy zagnały do Warszawy, gdzie do 1 stycznia pracował jako **ekspedjent handlowy. Pracował przytem w oświatowych organizacjach młodzieży i pierwsze udatne swoje utwory ogłaszał w pisemku p. n. „Ogniwo Świetlicowe". Przybył on po raz trzeci do Gdyni na „Święto morza" z wycieczką świetlicową z Warszawy, z tą nadzieją, że znajdzie tu jakąś pracę.**

Czytając ten skromny zbiorek jego poezji wierszem i prozą, trudno wprost uwierzyć, że są one tworem człowieka, który sam się przyznaje, że nie posiada nawet średniego wykształcenia. Jest bowiem w tych utworach tyle głębi uczucia i wrażliwości na piękno, wyrażone z taką bezpośredniością i szczerością, w tak pięknej formie, której pozazdrościł by mu niejeden z literatów o wyrobionem już imieniu i wysokiej erudycji.

Aby nie być gołosłownym, przytoczę tutaj bodaj drobną próbkę, mały wyjątek z tych utworów, która najlepiej zaświadczy o ich wartości artystycznej i intelektualnej.

Wschód słońca nad Bałtykiem.

Był koniec nocy, na wschodzie szarzało
Wolno... wolniuchno... niebo granatowe,
Pas błękitnawy biegł zrazu nieśmiało,
A później raźniej — na przestrzenie nowe.
A w tym pochodzie rwał ciemną oponę
W wielkie obłoki, ciężkie postrzępione,
Aż w pewnej chwili z tła jasnych błękitów
Zaczęło sączyć się światło różane
I okrwawiły się chmury banity
Gdzieś na wieczyste zatracenie gnane,
A od purpury światła biegł po firmamencie
Błękitu buńczuk wschodzącego księcia...
Majestatycznie wyjrzał pan radości życia
Zda się z toni szemrzącej modrego Bałtyku,
Dojrzał w ciemnem zwierciedle swe złote odbicie
I zabłysnął uśmiechem przejasnych promyków.
— — — — — — — — — — —
Morze po nocnej burzy jeszcze rozburzone
Trzepiące na swych falach śnieżyste żaboty
Jakimś przedziwnym rozbrzmiewało tonem
W którym czułeś potężną żywiołów tęsknotę
W promieniach słonka lśniące wielkie wód ob- [szary
Pod baldachimem niebios wichrem kołysane
Zda się modły szeptały do stóp „Stella Maris"
Która po morzach chodzi w wschodzący poranek.
— — — — — — — — — — —

Niestety, cóż pomoże młodemu marzycielowi jego natchnienie, jego górne wzloty i miłość dla piękna, kiedy dzielić musi smutny los artystów nawet genjalnych, t. j. głód i tułaczkę.

Aresztowanie komornika sądowego Dawida.

Na zarządzenie władz sądowych osadzono w areszcie śledczym komornika sądowego Józefa Dawida z Poznania, przyczem aresztowanemu stawiane są zarzuty ujawnione podczas dochodzeń w drodze dyscyplinarnej, które toczyły się od trzech lat.

Eskadra francuska wraca do kraju.

Moskwa. (PAT). Francuski minister lotnictwa Pierre Cot złożył pożegnalną wizytę komisarzowi ludowemu Litwinowi. Odlot eskadry francuskiej z Moskwy wyznaczony jest na jutro godz. 6 rano. Eskadra poleci przez Kijów i Lwów. Część eskadry zamierza wylądować we Lwowie, gdzie uzupełni zapas benzyny. Minister Cot chce odbyć lot do Paryża bez lądowania.

Ścisła współpraca Francji i Polski

Rozmowy min. Becka z Paul-Boncourem.

Paryż, 22. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 20 ogłoszono następujący oficjalny komunikat o rozmowach między min. Beckiem a min. Paul-Boncourem.

W godzinach porannych min. Beck odbył z min. Paul-Boncourem dłuższą rozmowę, w czasie której obaj mężowie stanu omówili sytuację ogólną, oraz szereg spraw interesujących specjalnie Francję i Polskę.

Rozmowy te pozwoliły stwierdzić całkowitą wspólność poglądów i zgodność wysiłków dokonanych przez jedną i drugą stronę w kierunku stabilizacji politycznej oraz ekonomicznej odbudowy Europy. Obaj mężowie byli zupełnie zgodni co do konieczności jak najszybszej realizacji bardziej racjonalnej organizacji krajów naddunajskich. Z drugiej strony ministrowie wyrazili zadowolenie z przychylnego wpływu jaki wywarło na całą Wschodnią Europę, a w szczególności na stosunki polsko-rosyjskie, zawarcie paktu o nieagresji i związanych z nim protokółów, jak również z poprawy stosunków między Polską a Gdańskiem na skutek ostatnio przeprowadzonych rokowań.

Z zadowoleniem stwierdzili ministrowie postępy racjonalizacji w dziedzinie stosunków międzynarodowych w tej części Europy gdzie Polska jest bezpośrednio zainteresowana. **W końcu serdecznej i przyjacielskiej rozmowy obaj mężowie wyrazili pragnienie utrzymania i rozwijania stałego i ścisłego kontaktu między obu rządami przy każdej sposobności, a w szczególności w czasie przyszłych zebrań międzynarodowych.**

Zatarg między nuncjuszem papieskim a rządem czechosłowackim.

Praga, 22. 9. (Tel. wł.). Według oficjalnego doniesienia rada ministrów na posiedzeniu nadzwyczajnem postanowiła zaprotestować przeciwko treści listu, jaki nuncjusz apostolski w Pradze, arcybiskup Ciriaci skierował do przewodniczącego słowackiej partji ludowej, posła ks. prał. Hlinki. Równocześnie postanowiono zwrócić się do Stolicy Apostolskiej z prośbą **o wezwanie nuncjusza Ciriaciego do Watykanu** w celu udzielenia mu odpowiednich **urzędowych pouczeń.**

Jak wiadomo, nuncjusz Ciriaci, atakowany gwałtownie przez pewien odłam prasy czeskiej w związku z niedawnemi uroczystościami w Nitrze w Słowacji, wystosował do przywódcy Słowaków, ks. Hlinki list, w którym zaznaczył, że pozostaje w Pradze **tylko na rozkaz Ojca św.** i dodał, że pociechą dla niego w tych trudnych warunkach pracy jest wierność i przywiązanie narodu słowackiego do Kościoła.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 21 na 22 bm. p. dr. Simon.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Złotym Lwem". (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Pokonani zwycięzcy".
Kino X: „Pocałunek skazańca".
Kino Żołnierskie: „Przygody brygadjera".

Baczność, inwalidzi wojenni. Koło Związku Inwalidów Wojennych bierze gremjalny udział w uroczystości poświęcenia lotniska. Zbiórka o godz. 9,30 przy lotnisku. **Zarząd Koła.**

—x—

MROCZA. Zebranie Tow. Pszczelarzy. W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 12,30 odbędzie się u p. Wł. Pajzderskiego miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy na Krajnę.

DÓBRCZ. Obchód 250 rocznicy odsieczy wiedeńskiej. W niedzielę 17. bm. zebrały się dzieci szkolne i wszystkie towarzystwa przed szkołą i wyruszyły w pochodzie z orkiestrą S. M. P. na czele do kościoła, by wysłuchać uroczystego nabożeństwa. Kazanie, dostosowane do uroczystości, wygłosił ks. wik. Smagliński. Po uroczystem Te Deum ruszył pochód z kościoła na boisko szkolne. Po południu S. M. P. męskie i żeńskie zorganizowało akademję ku czci Jana III. Sobieskiego w sali p. Ostrowskiego w Trzeciewcu. Zagaił ją ks. patron. Piękny wiersz na cześć żołnierza polskiego wygłosił druh Szefler. Wyczerpujący odczyt o odsieczy wiedeńskiej na podstawie listów króla Jana III. wygłosił druh Grochowalski. Po akademji odegrali amatorzy z S. M. P. męskiego i żeńskiego dwie bardzo wesołe komedje, które publiczność szczerze oklaskiwała.

Inowrocław spieszy z pomocą państwu

w subskrypcji pożyczki narodowej.

Obywatele!

Dnia 19 września br. zawiązał się Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej w Inowrocławiu. Zdającemu sobie sprawę z ważności tej akcji i świadomemu swych praw i obowiązków obywatelstwu naszego miasta tłumaczenie i uzasadnianie potrzeby pożyczki narodowej jest niepotrzebne. Powaga chwili i popularność pożyczki mówią same za siebie.

Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej na miasto Inowrocław zamierzą tylko podkreślić święty obowiązek każdego obywatela do wzięcia udziału w subskrypcji pożyczki, bez względu na stanowisko społeczne i przekonanie polityczne. Nic nas w akcji tej nie różni, nie dzieli, a raczej spaja i jednoczy, do wysiłku największego, przyjścia z pomocą materjalną, której potrzebuje nasz kraj, nasza ojczyzna.

Wzywamy zatem wszystkich obywateli dobrej myśli i dobrej woli miasta naszego do wzięcia udziału w szlachetnym wyścigu ofiarności na rzecz państwa.

Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej na miasto Inowrocław.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Orłem, St. Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) **otwarta** codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Złote sidła".
Światowid: „Rozkoszna przygoda".
Lira: „Turbina".
Palace: „Kongres tańczy".
Corso: „Ostatni romans" i „W godzinie zwycięstwa".

TEATR POLSKI.

W piątek o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Gorąca krew"**.
W sobotę o godz. 20 **„Dwadzieścia dni kozy"**.

Adwokaci za pożyczką narodową. Rada adwokacka w Toruniu postanowiła na ostatniem zebraniu zalecić adwokatom na Pomorzu popieranie i podpisywanie pożyczki narodowej.

Poświęcenie i otwarcie domu wycieczkowego Polskiego Tow. Krajoznawczego w Toruniu odbędzie się w niedzielę, 24 bm. w Toruniu, ul. Legjonów 24. Wstęp na powyższą uroczystość wyłącznie za zaproszeniami.

Lekkomyślni rowerzyści. Przykłady nie wystarczają, aby być ostrożnym. Trzeba koniecznie doświadczyć na własnej skórze. Ostatnio Gumowski Wiktor (ul. Koniuchy 81) zgłosił kradzież roweru męskiego, pozostawionego w korytarzu urzędu pocztowego Toruń I. Również zgłosił kradzież roweru Janza Marcin (ul. Kochanowskiego 5), pozostawionego nad torem kolejowym Toruń—Łysomice w czasie wykonywania pracy kolejowej. Wartość roweru 50 zł. Dochodzenia w toku.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 10 do 16 września br. urodziło się 12 chłopców i 19 dziewcząt, w tem 1 nieślubny (s.), 1 nieślubna (c.), razem 31 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 4 kobiety, 10 dzieci — razem 18 osób. Ślubów zawarto 3.

Koleżeńska „wsypa" kasiarzy. Ostatnie włamanie do kasy Browaru Toruńskiego, mimo przychwycenia poważnie podejrzanych osobników, skończyło się niepomyślnym wynikiem dochodzeń. Osadzeni w więzieniu dla braku dostatecznych dowodów winy, zostali wypuszczeni na wolność. W samym dniu zwolnienia jeden z nich niej. Rafalski, poróżniwszy się widocznie ze swymi kompanami, przyszedł do dyr. browaru p. Jancy z zapytaniem, coby otrzymał, gdyby wskazał sprawców ostatniego włamania. We wtorek rano przyniósł on zakopane w ziemi raki do prucia kas, co do browninga oświadczył, że zabrał go niej. Przybylski, wspólnik ostatniej eskapady, w której brał również udział niej. Maksymiljan Grenda, ich wodzirej. Ptaszkami tymi zajęła się policja i osadziła ich w areszcie.

Uchwały restauratorów w Toruniu w sprawie pożyczki narodowej. Ostatnie zebranie miesięczne było wyrazem zrozumienia ważności chwili i konieczności subskrypcji pożyczki narodowej. Poza omówieniem szeregu ważnych spraw organizacyjnych, po sprawozdaniu ze zjazdu delegatów w Toruniu i centrali Tow. Restauratorów w Wilnie, omawiano również sprawę przypadającej daniny od majątku, którą w myśl okólnika Min. Skarbu, Izba Skarbowa może rozłożyć na raty na wnioski indywidualne, jednakże tak, by ostatnia rata płatna była już w grudniu br. W sprawie subskrybowania pożyczki zaapelował prezes Penkalla do członków, by każdy w miarę możności spełniał swój obowiązek względem ojczyzny. Nadto zebrani przyjęli najdalej idący wniosek p. Witka o subskrybowanie pożyczki z ramienia Stow. Restauratorów w Toruniu na sumę 1000 zł.

Wszyscy podpisują pożyczkę narodową. W ub. środę o godz. 19 odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Torunia zebranie w sprawie subskrypcji pożyczki narodowej. Reprezentowane były organizacje gospodarcze, zawodowe i społeczne. Okolicznościowy referat wygłosił naczelnik urzędu skarbowego p. Larski. Na propozycję prezydenta m. Torunia uchwalono powołać wszystkich zaproszonych do ogólnego komitetu miejskiego pod przewodnictwem mec. Michałka. Dalszą organizację powierzono komitetowi wykonawczemu, w skład którego weszli: jako przewodniczący Januszkiewicz, dalej płk. Matzenauer, Doerferowa, Kuliczkowska, dyr. Prauziński, dyr. Wojciechowski, dyr. Ollech, inż. Roth, prez. Bolt, ks. kan. Kozłowski, Rolewski, dyr. Piątkowski, mecenas Tempski, prezes Penkalla, Szulc, Zapałowski i przedstawiciele prasy.

Zbrodnia na tle porachunków mieszkaniowyh.

Września. Miasto nasze zaalarmowane zostało wiadomością o morderstwie, dokonanem przy ulicy Kościelnej w domku niej. Szuberta.

W domku tym mieszkał pomocnik ogrodniczy Rabczyński z żoną, którzy na tle grożącej Rabczyńskiemu eksmisji mieli częste zatargi z właścicielem domu. Do takiej właśnie sprzeczki doszło również onegdaj. W czasie zatargu pasierb właściciela domu, Wiktor Piasecki z zawodu stolarz, pchnął Rabczyńskiego ostrem, spiczastem narzędziem tak silnie w płuca, że Rabczyński po przejściu kilku kroków padł martwy na ziemię. Piaseckiego aresztowano.

Zjazd Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Ogólno-polski kongres kupiectwa w Toruniu, wyznaczony na dzień 24 bm., poprzedzą narady zjazdu delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, które odbędą się w dniu 23 bm. w głównej sali obrad ratusza toruńskiego.

Porządek obrad przewiduje m. in. następujące zasadnicze dla kupiectwa polskiego zagadnienia: **Sprawa pożyczki narodowej, sprawa cenzusu kupieckiego, zagadnienie kredytowo-oddłużeniowe, sprawy podatkowe i egzekucyjne, sprawa świętowania niedzieli i godzin handlu, komisja handlowa przy p. ministrze przemysłu i handlu, sprawa wspólnego organu kupieckiego i inne.**

W obradach zjazdu delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wezmą udział przedstawiciele wszystkich zrzeszeń chrześcijańskiego kupiectwa, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Łuna pożaru nad Borami Tucholskiemi.

Płomienie zniszczyły liczne zabudowania w Śliwicach Wielkich.

Tuchola. W dużej wsi kościelnej Śliwice wybuchł pożar w stodole rolnika Szwedy. Dzięki rychłej i intensywnej akcji ratowniczej miejscowej oraz przybyłych z okolicy straży pożarnych, zdołano pożar umiejscowić.

Poza stodołą wspomnianego wyżej rolnika spaliły się: dom, chlew i stodoła rolnika Lorbieckiego, dom i chlew Muchowskiego, chlew i stodoła Faji oraz chlew Szczygła. Wraz z budynkami spaliło się dużo martwego inwentarza, ruchomości i zapasów żniwnych.

Szkody są wielkie, tembardziej, iż część budynków nie była ubezpieczona.

NEKLA. Apel okręgu XVII. (wrzesińskiego) Tow. Powstańców i Wojaków. Powstańcy i wojacy okręgu XVII. (wrzesińskiego) urządzili swój doroczny apel w Nekli. Stawiło się około 150 druhów z komendantem związku p. płk. Thielem na czele. Uroczyste zebranie, poświęcone 10-letniej działalności miejscowego Tow. Powst. i Wojaków, wykazało b. żywą działalność towarzystwa pod względem organizacyjnym, a szczególnie w dziedzinie p. w. i w. f. Dowodem tego było m. in. zdobycie i wręczenie 19 zawodnikom Państw. Odznaki Sportowej. Nawiązując do walk powstańczych ubiegłych pokoleń, przybrało sobie towarzystwo nazwę im. Mierosławskiego, wodza powstania. Za wybitną działalność w towarzystwie nagrodzonych zostało kilku członków pięknemi dyplomami. Nadmienić tu wypada, że duszą organizacji jest kilkoletni jej prezes p. por. rez. J. Barczak. Po zebraniu nastąpił alarm i manewry powstańców pod kierownictwem komendanta okręgowego J. Skoniecznego. W zawodach sprawności fizycznej i strzelania z broni małokalibrowej mistrzem został drh. Deska z towarzystwa Gułtowy, podmistrzami druhowie Ed. Kulczak i Oblański z towarzystwa wrzesińskiego.

Odpowiedzi redakcji

100 W. Prawo takie nam nie jest znane. Radzimy zapytać się w starostwie, na jakiem rozporządzeniu opłata jest oparta a później ew. wnieść zażalenie do województwa.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Łabędziem, Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Odmęt ulicy" z Silvią Sidney w roli głównej.
Gryf: „Czar jej oczu".
Orzeł: „Plan W." i „Ewa".

TEATR MIEJSKI.

W sobotę jedyny występ światowej sławy pianisty polskiego **Niedzielskiego.** Ceny miejsc niskie. Początek o godz. 20,30.

Koncert Niedzielskiego. W nadchodzącą sobotę, 23. bm. o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert bawiącego chwilowo w Polsce, znakomitego pianisty Niedzielskiego, który sądząc z głosów prasy wszystkich stolic europejskich, jest najsłynniejszym pianistą naszym młodszej generacji.

Jesienny pokaz kwiatów. Za kilka dni będziemy mogli w Grudziądzu oglądać rozmaite grupy roślin, warzyw, drzew i kwiatów, któremi właściciele ogrodów upiększą ogród i sale „Tivoli". Otwarcie pokazu nastąpi już w sobotę o godz. 4 po poł. i trwać będzie do wtorku włącznie. Czysty dochód przeznaczony jest na budowę nowego kościoła, to też gorąco zachęcamy Szan. Obywatelstwo do zwiedzenia tego pokazu.

Pielgrzymka sokolic do Częstochowy. Sokolice dzielnicy pomorskiej razem z sokolicami dzielnicy wielkopolskiej urządzają w dniach 6, 7 i 8 października br. pielgrzymkę do Częstochowy. W pielgrzymce tej mogą brać udział także sokoli oraz ich krewni i znajomi. Zgłoszenia należy przesyłać w najbliższym terminie do przewodniczącej D. W. S. p. dr-owej T. Majowej, Grudziądz, ul. Lipowa 13, przekazując równocześnie opłatę za bilet na pociąg popularny z Poznania do Częstochowy i zpowrotem zł 12,30 i 20 gr na portorjum, t. j. razem 12,50 zł pod adresem: Dzielnicowy Wydział Sokolic drh. Stoińska - Poznań, Wały Zygmunta 10. Na przekazie należy zaznaczyć: Pielgrzymka do Częstochowy oraz podać przynależność do gniazda, okręgu i dzielnicy.

Zebranie zarządu okręgu Sokoła. We wtorek, dnia 19 bm. odbyło się zebranie zarządu okręgu III. dzielnicy pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce pod przewodnictwem prezesa St. Kunza senj., który wygłosił dłuższe przemówienie, zachęcając gorąco członków zarządu, aby współdziałali z Komitetem Pożyczki Narodowej i za subskrypcją z całych sił agitowali. Następnie uchwalono urządzić uroczysty obchód 250-lecia odsieczy wiedeńskiej, połączony z 400-letnią rocznicą urodzin króla Stefana Batorego w niedzielę, dnia 1 października br. W tym celu zarząd zwróci się do zarządu miasta z prośbą o udzielenie sali Teatru Miejskiego na akademję.

Do obywateli miasta Grudziądza.

Odezwa!

Grudziądzki Obywatelski Komitet Wykonawczy Pożyczki Narodowej został utworzony do współpracy z Komitetem Obywatelskim Pożyczki Narodowej w Warszawie oraz z Komitetem Obywatelskim naszego województwa.

W odezwie Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej w Warszawie, wydanej dnia 7 bm. i podpisanej przez 437 najwybitniejszych obywateli państwa, a wśród nich i przedstawicieli naszego województwa, stwierdzone zostało, że kto uchyli się od obowiązku podpisania pożyczki narodowej, winien zostać potępiony przez ogół jako ten, co dezertuje z pola walki o lepszą przyszłość w kraju.

Każdy prawy obywatel miasta Grudziądza w myśl wskazań tej odezwy świadczyć winien dobrowolnie wedle swej możności, która nie przez niego samego tylko, lecz i przez społeczeństwo ocenioną będzie.

Kontrolę społeczną w zakresie wykonania tego obowiązku przez pracowników państwowych, samorządowych, społecznych i prywatnych objęły Ogólno-polski Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej oraz lokalne komitety pracownicze.

Zadaniem naszego komitetu jest kontrola społeczna wszystkich innych obywateli, żyjących nie z pracy najemnej, lecz z kapitału, nieruchomości, wolnych zawodów, przemysłu, handlu, rolnictwa, rzemiosła itd.

Celem zadokumentowania, kto ten obowiązek obywatelski spełnił, Grudziądzki Komitet Wykonawczy Obywatelskiej Pożyczki Narodowej niezależnie od znaczka, jaki każdy subskrybent otrzyma, wydawać będzie specjalne dyplomy, które świadczyć będą wobec całego społeczeństwa o wypełnieniu tego najistotniejszego w dobie obecnej obowiązku obywatelskiego.

Już od dnia 18 bm. niżej wymienione insty-

tucje w Grudziądzu przyjmują subskrypcje na pożyczkę narodową, a to: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, wszystkie kasy Urzędów Skarbowych oraz inne instytucje, wskazane przez Ministra Skarbu i wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności.

Prezydjum
Grudziądzkiego Komitetu Wykonawczego
Pożyczki Narodowej

przewodniczący: Szychowski, szambelan, I. wiceprzewodniczący: Włodek, prezydent miasta, II. wiceprzewodniczący: starosta Niepokulczycki III. wiceprzewodniczący: Kossjor, prezes Izby Skarbowej, IV. wiceprzewodniczący: ks. prałat Partyka, V. wiceprzewodniczący: Kustroń, płk.

Chełmno.

Powrót wojska. W ub. sobotę powrócił po kilkutygodniowych ćwiczeniach koncentracyjnych stacjonowany w Chełmnie 66 pp. i 8 p. strzelców konnych.

„Dzień kwiatka" w Chełmnie, urządzony przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo celem zebrania funduszów na ubranie dla biednych dzieci, przyjętych do pierwszej Komunji św., przyniósł 208,03 zł. Ponieważ kwiaty darowane były przez panie z stowarzyszenia, można było całkowitą sumę przeznaczyć na powyższy cel. W tym roku dostarczono dzieciom przystępującym do I. Komunji św. 40 ubrań dla chłopców, 19 sukienek, 42 pary bucików, 25 sztuk bielizny i pończoch, 74 książeczek do nabożeństwa, za ogólną sumę 963,68 zł. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do ubrania najbiedniejszej dziatwy, składa Stow. Pań Miłosierdzia najserdeczniejsze podziękowanie.

Tczew.

Rehabilitacja. Wyrokiem sądu grodzkiego w Tczewie skazani zostali Juljan Wierycz z Tczewa na 9 miesięcy więzienia, Bolesław Guth i Antoni Gruhlke każdy na 6 miesięcy więzienia za dokonanie włamania do składnicy kupca Jana Struczyńskiego w Tczewie, natomiast Anna Gruhlkowa skazana została za paserstwo na 50 zł grzywny. Sąd okręgowy po ponownem rozpatrzeniu sprawy uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Z uroczystego strzelania Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Tczewie. W ub. tygodniu w Strzelnicy odbyło się uroczyste strzelanie Bractwa Kurkowego. Królem został jubiler Mańkowski. Wyniki strzelania według kolejności zdobytych nagród: Litz, Hanemann, Słomion, Dudziński, Netkowski, Brzozowski, Ditrich, Andręcki i Bartsch. Tarcz srebrna: Litz, Andretzki, Słomion, Ditrich, Hanemann, Brzozowski, Mańkowski i Bartsch. Tarcz pieniężna: Andrecki, Litz, Sobecki, Świtalski, Nowak, Hanemann i Ditrich. Tarcz kryształowa: Bartsch, Litz, Słomion, Andretzki i Sobecki. Tarcz z wolnej ręki: Litz. W dalszem strzelaniu zdobyli nagrody: Fr. Hanemann - srebrny order wędrowny, Cichosz, Sobecki, Litz i Bartsch. Tarcz srebrna: Andretzki, Litz, Świtalski, Hanemann i Bartsch. Tarcz kryształowa: Bartsch, Andretzki, Hanemann i Świtalski. Tarcz pieniężna: Wichert, Świtalski, Litz, Feldmann i Andretzki. Do tarczy z wolnej ręki najlepsze strzały oddali Litz i Cichosz.

Świecie.

Jeszcze jeden interes żydowski. W domu Niemki Stangowej założył żyd E. Rotberg skład bławatów. Liczba interesów żydowskich w Świeciu stale wzrasta; mamy bowiem już 7 składów bławatów w ręku żydów, z czego 3 składy znajdują się przy Rynku. Polskich składów bławatów przy Rynku mamy tylko 3. Świecie się zażydza. Gdzie hasło „Swój do swego po swoje"?

O postój pociągów pośpiesznych. Na stacji węzłowej Terespol Pom. skasowano postój wszelkich pociągów pośpiesznych, kursujących na linji Bydgoszcz—Tczew—Gdańsk—Gdynia. Stąd też mieszkańcy miast Świecia i Chełmna zostali pozbawieni możliwości korzystania z tego rodzaju pociągów. Chcąc bowiem jechać pośpiesznym pociągiem, trzeba się udać do Laskowic lub Bydgoszczy. Spodziewać się należy, że wdrożone starania wreszcie przyniosą pożądaną zmianę.

Ku czci śp. por. Żwirki i inż. Wigury. W rocznicę śmierci bohaterów lotnictwa odprawił ks. dr. Dunajski w auli gimnazjalnej żałobne nabożeństwo z inicjatywy Komitetu Powiatowego L. O. P. P. W nabożeństwie, zakończonem pięknem przemówieniem ks. katechety, wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj i społeczeństwa oraz młodzież szkolna wraz z nauczycielstwem, jak również poczty sztandarowe Sokoła i podoficerów rezerwy. Przygrywała orkiestra gimnazjalna.

ZMARLI.

Ś. p. **Pelagja z Gibasiewiczów Zielińska** w Poznaniu.

Ś. p. **Anna Goetzendorf-Grabowska,** lat 72, w Poznaniu.

Ś. p. **Jan Begale** w Poznaniu.

Ś. p. **Stefanja Buczkowska** w Jankowicach.

Ś. p. **Jan Izakowski,** palacz gazowni w Starogardzie.

Ś. p. **Anastazja Klóskowska** w Inowrocławiu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 września 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasza z Wilan., Maurycego.
Jutro: Lina pap. m. i Tekli p. m.
Wschód słońca o godzinie 5.44.
Zachód słońca o godzinie 18.00.

Stan pogody

W żydowski Nowy Rok corocznie pada deszcz, tak jest i dzisiaj.

Państwowy Instytut Meteorologiczny zapowiada wzrost zachmurzenia. Dość ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 18. IX. do 24. IX.

1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zabytków i pamiątek bydgoskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, ostatni raz **„HULLA DI BULLA"**, pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu satyra.

„BARON KIMMEL", operetka w 3 aktach W. Kollo wejdzie w sobotę na repertuar naszej sceny i będzie ostatnią premjerą w bieżącym sezonie.

„CIOTKA KAROLA" po cenach znacznie zniżonych ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 4-ej po południu po raz ostatni w sezonie.

— **Wszelkie zniżki, bony passe-partout,** wydane na sezon 1932/33 ważne są tylko do dnia 30 bm. Zniżki na nowy sezon, obowiązujący od dnia 1 października, nabywać można codziennie w administracji teatru od godziny 10—2 i od 7—8 wiecz.

Zwiadowca na motocyklu.

Jazda patrolowa K. M. B.



Klub Motocyklowy Bydgoszcz. „Jazda patrolowa". Strzelanie o P. O. S.

Przeciętny obywatel nie wyobraża sobie należycie, jak dalece postąpiła motoryzacja, a zwłaszcza motoryzacja armji u naszych sąsiadów. Prawdą jednak jest, że stoimy prawie że na szarym końcu. Samoobrona zmusza nas do wstąpienia w ich ślady. Jest to jednak rzecz kosztowna i skomplikowana dla nas z tej prostej przyczyny: nie posiadamy należycie rozwiniętego, a tak koniecznego przemysłu motorowego. Stawiamy na tem polu nasze pierwsze kroki. Po dziś dzień wychodzą grube miljony za gotowe motocykle do Anglji, miljony, które mogłyby pozostać w kraju. Pozatem każdy zrozumie, że posiadanie fabryk motocykli jest nielada czynnikiem w mobilizacji armji. Aby stworzyć równoważnik musimy my, Polacy, wykorzystać to, co posiadamy. Usiłując pójść po tej właśnie linji, Klub Motocyklistów Bydgoszcz urządził w porozumieniu z K. P. W. w niedzielę, 17 bm. imprezę o charakterze wojskowym, t. zw. jazdę patrolową.

Cały zastęp motocyklistów podzielono na 6 patroli po 3 maszyny. Po wręczeniu rozkazów w zamkniętych kopertach wyruszyły patrole z Placu Kochanowskiego. Zadaniem patroli było przejechać w tempie 36 klm. na godzinę trasę Bydgoszcz — Wojnowo — Osowa Góra — strzelnica wojskowa w Jachcicach, wykonując po drodze zadania o charakterze wojskowo-zwiadowczym.

W ogólnej punktacji zajął pierwsze miejsce patrol I w składzie pp. J. Bothe, K. Gehrke, St. Goncerzewicz, zdobywając 406 punktów. Indywidualną nagrodę z tegoż patrolu zdobył p. K. Gehrke.

Nagrody honorowe zostaną rozdane w dniu 1 października równocześnie z nagrodami imprezy Dirt-Trackowej, którą urządza Klub Motocyklistów Bydgoszcz w tymże dniu na rzecz Komitetu Budowy Domu Katolickiego przy parafji św. Trójcy.

— **Czyja własność?** W komisarjacie III. P. P. przy ul. Wrocławskiej 5 znajduje się jedna waga stołowa, 15 kilogramowa, którą odebrano złodziejom. Właściciel po odbiór wagi może się zgłosić w godzinach urzędowych.

Awanturnicy otrzymali zasłużoną karę.

(wk) Przed tut. sądem okręgowym odpowiadali 31-letni Bronisław Dobrzyński, 30-letni Franciszek Kaczorowski, 28-letni Kazimierz Gasza i brat jego Walenty Gasza — wszyscy z Fordonu, oskarżeni o zadanie urazu cielesnego.

W początkach marca br. w Fordonie, około godziny 9 wieczorem, oskarżeni wyszedłszy z restauracji, natknęli się na przechodzących ulicą 61-letniego Motasa, emerytowanego urzędnika kolejowego i Guterskiego, właściciela realności.

Oskarżeni bez żadnego powodu zaczepili przechodzących szykanując i przekręcając w obelżywy sposób nazwisko p. Motasa.

Gdy zaczepiony Motas zapytał w delikatny sposób, dlaczego poniewierają jego nazwisko, oskarżeni wywołali awanturę, w czasie której dotkliwie pobili p. Motasa, zadając mu okaleczenie kamieniem w głowę, przyczem przewrócili go na ziemię, kopiąc nogami. Lżej poturbowanym został p. Guterski, który umiał się lepiej bronić.

Skutkiem pobicia Motas — według orzeczenia lekarza — stał się niezdolnym do pracy przez trzy do cztery tygodnie.

Awanturnicy otrzymali zasłużoną karę, sąd bowiem wymierzył każdemu z nich 6 miesięcy więzienia.

Przymus niepotrzebny.

Niema bodaj obywatela, któryby nie był przekonany, że obrana przez rząd droga pokrycia deficytu budżetowego **pożyczką wewnętrzną,** jest trafna i celowa. To też zgóry było można być przekonanym, że pożyczka wewnętrzna nawet bez najmniejszego nacisku zostanie **pokryta z nadwyżką.**

Życzliwe przyjęcie, z jakiem się spotkało ogłoszenie pożyczki w całem społeczeństwie, umożliwiło rządowi stwierdzenie, że pożyczka jest **dobrowolna** i że subskrypcja jej ma się odbyć **bez jakiegokolwiek przymusu.** Mimo to dochodzi jak nas informują z różnych stron — do nacisku zgoła niepotrzebnego i szkodliwego.

Różne organizacje pracownicze i gospodarcze ustaliły t. zw. minimum subskrypcji. Oczywiście uchwała taka mogła być tylko **wskazówką.** Jest przecież rzeczą aż nadto jasną, że położenie kilkudziesięciu tysięcy rodzin **nie jest równe** i nie da się wtłoczyć w ramy, z góry ustalone. Co dla jednego człowieka, któremu sprzyjało szczęście i zdrowie, nie jest żadną ofiarą, może być dla drugiej jednostki z tego samego zawodu, zgnębionej przykrościami życiowemi, ciężarem nadmiernym. Dlatego też traktowanie wszystkich według jednego szablonu jest rzeczą niesłuszną. A zgoła rzeczą bezduszną byłoby, gdyby się obywatela, subskrybującego mniej niż ustaliły organizacje, bez wszystkiego chciało posądzać o brak patrjotyzmu i wyciągać wnioski, zgoła nieuzasadnione. Damy przykład. W redakcji pisma naszego zjawił się obywatel, znany z patrjotyzmu i ofiarności na cele społeczne. Prowadzi on **przedsiębiorstwo handlowe II-ej kategorji,** które wedle zaleceń naczelnych władz kupieckich, ma subskrybować 800 zł. Obywatel stoi przed ruiną. Sumy zaleconej zapłacić nie może i pyta nas z zakłopotaniem, co ma zrobić. 800 złotych subskrybować nie może, bo na to nie ma, a subskrypcja niższej sumy może być poczytywana za brak patrjotyzmu.

To jeden wypadek. Ale ile takich wypadków i cichych tragedji rozgrywa się w sercach tych, którzy **mimo najlepszej woli** nie mogą się zdobyć na ustalone minimum a w obawie przed fałszywem posądzeniem ich o brak patrjotyzmu zdobywają się na żądany wysiłek, narażając rodziny swe na kilkomiesięczny niedostatek.

Jesteśmy przekonani, że wywołanie nastroju „przymusu" nie leżało i **nie leży w intencjach rządu,** albowiem nastrój taki dyskredytowałby akcję, która dzięki wyrobieniu obywatelskiemu społeczeństwa tak pięknie się zapowiada i niewątpliwie skończy się znacznym dla państwa sukcesem.



Pomnik Chrystusa na Kalwarji Pakoskiej.

Odezwa!

Komitetu Pracowniczego Pożyczki Narodowej na m. Bydgoszcz.

Rząd polski zwrócił się do pomocy kraju, otwierając subskrypcję na 6% Pożyczkę Narodową w nominalnej wysokości 120 miljonów złotych.

Apelując do społeczeństwa, ze szczególnem zaufaniem zwrócił się rząd **do szerokich mas pracowników umysłowych,** które do tej pory świeciły zawsze przykładem jeżeli chodziło o poparcie zamierzeń rządu, w słusznem mniemaniu, że i w chwili obecnej na rzeszach tych się nie zawiedzie.

Jesteśmy przekonani, że pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni najlepiej rozumieją cele i znaczenie Pożyczki i staną pierwsi do apelu pod hasłem:

„Subskrybujemy sami, propagujemy pożyczkę wśród innych!“

przez co spełnimy nasz święty obowiązek obywatelski, godny polskiego pracownika umysłowego.

MIEJSCOWY KOMITET PRACOWNICZY POŻYCZKI NARODOWEJ:

Arendt Teofil, Zrzesz. Admin. Techn. P. K. P. — **Inż. Bladowski,** „Kabel Polski“. — **Betański** Bol., Zw. Niższych Pracowników Poczt i Tel. Koło Bydgoszcz. — **Burda Cyprjan,** Zw. Prac. P. i T. Kol. Dyr. — **Mgr. B. Baumann,** Zw. Żyd. Uczestn. Walk o Niepodległość Polski — **Beyer Kazimierz,** Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. — **Czmochowski Jan,** Zw. Prac. P. i T. Kol. Bydgoszcz I. — **Czyżewski,** Okręg. Tow. Urzędn. Sąd. — **Dobrowolski Juljan,** Koło Urzędników I. K. R. — **Domiński Piotr,** Zaw. Zw. Maszynistów Koło Bydgoszcz. — **Kaliszek A.,** I. K. R. — **Kanclerz F.,** inżynier. — **Klein Bron.,** Zrzesz. Admin. Techn. P. K. P. — **Kufel,** Okręg Gdański. — **Kostuch Alfons,** Stow. Urzędn. Państw., Sam. i Kom. Bydgoszcz. — **Harry Lewin,** Zw. Kupców Żydowskich. — **Menchen Zenon,** Z. Z. K. Koło Bydgoszcz. — **Ożana Jan,** kier. I Urzędu Skarbowego. — **Przybylski Jan,** Zjedn. Kolejarzy Polskich. — **Śmierzchalski Teofil,** Zw. Nauczycieli Polskich. — **Dr. Fr. Staruszkiewicz,** „Zręb“. — **Tokarz,** naucz. szkoły im. Dąbrowskiego. — **Tomaszewska,** propagandzistka firmy „Schicht“ Warszawa. — **Ulrich Helena,** „Landesverband Dt. Lehrer“. — **Walicki Andrzej,** dyr. Spółdz. Banku Kred. — **Weber Władysław,** Zw. Urzędników Miejskich. — **Werno J.,** Zw. Prac. Adwok. i Not. — **Wilczek Jan,** Tow. Urzędn. Skarbowych. — **Wróblewski Leon,** Zw. Okręgowy Prac. P. i T.

KOMITET WYKONAWCZY:
Weber Władysław, prezes
Ożana Jan, wiceprezes.
inż. Fr. Kanclerz, sekretarz.

CZŁONKOWIE:
Inż. Bernaczek, Beyer, Burda, Gościński, Goździewicz, Jendricke, Kanisz, Kostuch, Kozłowski, Przybylski, Szczudłowski, Śmierzchalski, Tokarz, Werno, Wilczek.

———::———

— **Obniżka czynszu za mieszkania służbowe.** Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie o opłatach za mieszkania, zajmowane przez pracowników państwowych lub wynajętych przez Skarb Państwa. Rozporządzenie to ujednostajni wszystkie dotychczasowe przepisy, a co najważniejsze obniży czynsz mieszkaniowy.

Reklama hałaśliwa i natrętna

nie odnosi pożądanego skutku.

Nowoczesna reklama nie zawsze przynosi pożytek. — Reklama świetlna. — Reklama przy pomocy radja. — Jaka jest najlepsza forma reklamy? — Dwieście ofert na jedno ogłoszenie

Bydgoszcz, dnia 22 września.

Nie potrzeba chyba specjalnie podkreślić jak doniosłe znaczenie posiada w życiu gospodarczem reklama. Wie o tem każdy rozumny kupiec i przemysłowiec. Niejeden z nich głównie dzięki dobrej reklamie dorobił się majątku. Takich wypadków jest mnóstwo. I nie ulega wątpliwości, że koszta wydane na ten cel, to kapitalik, który przynosi już w krótkim czasie setki procentów. Jednakże zważyć trzeba jedno:

REKLAMA MUSI BYĆ UMIEJĘTNA.

Często spotykamy się na ulicach Bydgoszczy i innych miast z reklamą natrętną i hałaśliwą. Chłopcy wprost gwałtem wciskają przechodniom ulotki do rąk. Niemiłe to nagabywanie przechodzień kwituje krótkiem, złem spojrzeniem na ulotkę i rzuca ją na ziemię. Z ulicy robi się śmietnisko. Idziesz dalej usłyszysz ryk megafonu jednego z reklamujących się składów. Uciekasz i — przeklinasz. Nieznośny bowiem ryk przyprawia cię o ból głowy. Wydaje się, że niedługo już i bębenki pękną. Tymczasem właściciel składu mylnie przypuszcza, że to wabik reklamowy.

Jeżeli idziemy wieczorem ulicami miasta, oczy nasze cieszą się widokiem różnokolorowych świateł. Ale czy ktoś z nas czyta te wszystkie napisy? A jeżeli nawet czyta, to przeczytawszy trzeci napis, zapomina o drugim. Takie dodatkowe, prywatne oświetlenie ulic jest bardzo przyjemne, podnosi bowiem wygląd miasta, ale ze stanowiska celowości reklamy mało przynosi pożytku. Kosztuje dużo pieniędzy i jest w gruncie rzeczy dodatkowem opodatkowaniem, ciążącem na życiu gospodarczem.

W niektórych państwach zachodniej Europy a szczególnie w Ameryce — klasycznym krajem reklamy — zaczynają sobie już urabiać opinję o

ORGJACH REKLAMY NOWOCZESNEJ.

Wiadomo, że w Ameryce, w ojczyźnie tak zwanej „nowoczesnej“ reklamy, w kraju gdzie sztuka układania krzykliwych reklam i zaśmiecania niemi wszelkich kątów i zakątków, podniesiona została do godności nauki. Ostatnio coraz mniej mówi się tam o reklamie jako „nauce“. Również i w Niemczech zaznacza się ostatnio gwałtowny odwrót od nieumiejętnie stosowanej reklamy. Mówi się tam coraz częściej, że w pewnych przypadkach reklama nietylko nie przynosi pożytku, ale jest rzeczą wręcz szkodliwą, gdyż poprostu odstrasza ludzi od kupowania wyrobów krzykliwie reklamowanych.

Stwierdzono tam, że natrętna i krzykliwa reklama wywołuje

TAJONE OBURZENIE U PUBLICZNOŚCI,

obdarzonej poczuciem smaku i subtelności. Nie jest prawdą, że reklama wywołująca irytację, jednak mimo wszystko pobudza chęć kupna. Właśnie odwrotnie. Tak samo natrętnego wojażera, uciekającego się do najosobliwszych sposobów, aby tylko dotrzeć do szefa firmy, ostatecznie zawsze się wyrzuca. Nawet jeśli ten wojażer przynosi rzeczy potrzebne, nie przyjmuje się go, gdy jest zbyt natrętny a zamówienie załatwia się w inny sposób.

Wysuwa się pytanie, czy reklama przy pomocy radja odnosi skutek. Otóż stwierdzić należy, że ten irytujący słuchaczy radjowych sposób reklamy jest najgorszy i przedsiębiorstwa porobiły z tą reklamą jak najsmutniejsze doświadczenia. Pomijając już to, że radjowe reklamy, działające tak silnie na nerwy słuchaczy, zniechęcają tylko publiczność do radja.

JAKA WIĘC JEST NAJWŁAŚCIWSZA FORMA REKLAMY?

Tylko i jedynie: — odpowiednie **ogłoszenie w gazecie** lub należycie opracowany i wydrukowany prospekt. Ogłoszenie w dzienniku jest poprostu naturalnem uzupełnieniem gazety i w gazecie reklama nie razi nikogo. Wiemy zaś, że czytanie ogłoszeń należy do obowiązkowych zajęć każdego kupca i przemysłowca oraz szerokich rzesz czytelników. Z gazety każdy dowiaduje się, co słychać w kraju i na świecie oraz pragnie dowiedzieć się, co nowego jest na rynku, przeglądając w tym celu właśnie dział ogłoszeń.

Oczywiście skutek odnieść może tylko reklamowanie się

W NAJPOCZYTNIEJSZYCH PISMACH,

mających kilkadziesiąt tysięcy abonentów. Bardzo wymownym faktem skuteczności reklamy w „Dzienniku Bydgoskim“ jest lawina listów z ofertami na ogłoszenia, jakiemi częstokroć zarzucana jest nasza administracja.

Niedawno ktoś dał w „Dzienniku Bydgoskim“ ogłoszenie: „Potrzebna maszynistka na godziny popołudniowe“. Ogłoszenie to wśród innych, drobnych ogłoszeń, ukazało się w piśmie jeden, jedyny raz.

ZŁOŻONO 197 OFERT.

Ni mniej, ni więcej jak — sto dziewięćdziesiąt siedem ofert. Wynika z tego, jak bardzo czytane są ogłoszenia w naszem piśmie, ale równocześnie wskazuje na to, że pogoń za kawałkiem chleba nie ustaje ani na chwilę.

Ale także na inne ogłoszenia, szczególnie matrymonjalne, wpływają nieraz setki ofert.

Jak widać z powyższych wynurzeń, nazwa prasy „siódmem mocarstwem“ usprawiedliwiona jest również najzupełniej i w dziedzinie reklamy. **All.**

Straszna śmierć młodej robotnicy

Podczas młócki maszyna urwała jej nogę.

(ak). Onegdaj wydarzył się w Wierzchucinie Królewskim, powiatu bydgoskiego straszny, nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła **17-letnia robotnica Aniela Piłpikówna z Wierzchucina.**

Podczas młócki zboża przy pomocy garnituru parowego w majętności **wdowy Marty Laskowskiej w Wierzchucinie Król.** pracowała przy jednej z maszyn, gdzie znajdują się tak zwane cepy. robotnica Piłpikówna. Wskutek nieostrożności i niezręcznego obrotu na swoim stanowisku, stojąc za blisko maszyny, **noga robotnicy dostała się pomiędzy tryby.** Skutki tej nieostrożności były fatalne. W mgnieniu oka **maszyna urwała nieszczęśliwej dziewczynie nogę powyżej kolana, miażdżąc ją na strzępy.**

W stanie ciężkim odstawiono nieprzytomną z bólu Piłpikównę natychmiast do jednego z lekarzy w Koronowie, który udzielił nieszczęśliwej pierwszej pomocy, poczem przekazał ją do szpitala powiatowego na Bielawkach. Młodej robotnicy nie zdołano utrzymać przy życiu. Wskutek znacznego upływu krwi Piłpikówna zmarła w dniu wczorajszym w szpitalu.

———::———

Z Brdy wyłowiono zwłoki noworodka.

(ak). W wczorajszy czwartek w godzinach popołudniowych robotnicy tartaku państwowego „Polskie Lasy“ zauważyli płynącą **w Brdzie podejrzaną paczkę.** Gdy wyciągnęli z wody paczkę związaną sznurem, oczom ich przedstawił się straszny widok. Mianowicie w paczce tej znajdowały się zwłoki noworodka płci męskiej, przyczem nóżki związane były sznurem.

Zawiadomiono natychmiast komisarjat policji państwowej. Zwłoki noworodka odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej. Organa śledcze prowadzą energiczne dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki.

Jak panią Kiki nabili w butelkę.

Z cyklu: O czem mówią na mieście.

Kobiety mają naogół opinję chytrych istot. Ale przy swej wrzekomej chytrości są i nieskończenie naiwne. Dowodem tego pani Kiki.

Co to jest Kiki — spytacie. To jest takie pieszczotliwe imię. Niedawno temu w Teatrze Miejskim grano komedję „Kiki“. Imię to znajomi przenieśli na panią Marję i to już jej tak zostało.

Swoją drogą imię to było jakby dla niej stworzone. Kiki... Tak dzieci nazywają młodą kureczkę. I pani Marja była właśnie czemś w tym guście. To też bajeczny Cirin zamiast w ostatniej operetce śpiewać: Dzidzi!... głupiutkie Dzidzi!... powinien raczej nucić: Kiki!... głupiutkie Kiki!

Tyle dla ekspozycji. Zostawmy teraz panią Kiki, a przejdźmy do jej męża, pana Zbigniewa. Siedział on najspokojniej w swem biurze i przeprowadzał jakieś kalkulacje z branży cementowej, gdy wpadła do niego pani Małgorzata. Ale nie ta eteryczna Małgorzatka z „Fausta“, tylko kobieta, której widok i samego Sztekkera napełniłby respektem. Waży bowiem 360 funtów, a ciało ma takie, że jak przez nieuwagę usiadła raz na śpiącym na krześle Azorku, to z psa zrobił się kotlet.

— Zbiniu! — krzyknęła zadyszana, bo biuro jest aż na III piętrze — Zbiniu! spotkałam twoją żonę...

Tu ją zatknęło, więc starała się nabrać tchu.

— Spotkałaś? no i co? — spytał niespokojnie pan Zbinio.

— Nie przywitała się ze mną, tylko zmierzyła mnie jak niewiem jaką, i przeszła pomimo...

Dla wyjaśnienia dodajemy, że pani Małgorzata jest Litwinką i „pomimo“ znaczy u niej tyle co „obok“.

— Psiakrew! zaklął pan Zbinio — czyżby się czegoś domyślała?

— Widocznie... — wydyszała ze siebie pani Małgorzata.

— A to chryja!

— Która się na mnie skrupi. Co teraz zrobić?

— Nie przejmuj się. Pomówmy spokojnie. Rada się znajdzie. Trzeba coś obmyślić. Ale grunt spokój. I zimna krew. Siadaj!

Pan Zbinio ma w sobie coś z Napoleona. Lubi krótkie zdania i jest zawsze pewny siebie.

Tem on też pani Małgorzacie imponuje. Opuściła się na fotel i wpatrywała się w Zbinia jak w chiromanta, który ma zawyrokować o jej losie.

Nie trwało długo, gdy pan Zbinio wzniósł do góry swe rude brwi i rzekł:

— Mam! Nabijemy Kiki w butelkę!

*

Spytacie teraz, jak się to robi. Otóż poniżej recepta, czy też przepis kuglarski. Bo nie wiadomo, jak to nazwać.

Ponieważ, jak to zaznaczyliśmy na wstępie, kobiety są chytre, więc i pani Kiki, gdy jej postronnie doniesiono o amorach męża z panią Małgorzatą, nie zdradziła się na razie przed mężem, że jest zdemaskowany. Szukała pierwej namacalnego dowodu. I już na trzeci dzień, czyszcząc mężowi ubranie (służącą zredukowali), znalazła w jego kieszeni list, adresowany do niego do biura ręką pani Małgorzaty.

— Ha! Mam cię, ty! ty! ty!...

Oburzenie i triumf pani Kiki były tak wielkie, że nie mogła znaleźć dla męża czy też dla jego przyjaciółki odpowiedniego epitetu.

Oczy jej rozgorzały i poczęła szybko czytać:

„Szanowny Panie! Ostatnie zachowanie się Pana wobec mnie było tak dziwne i wyzywające, że zmusza mnie to do napisania Panu tego listu. Chcę Pana przestrzec, że jeżeli Pan nie zmieni swego postępowania, to będę musiała odsunąć się od Waszego domu. Byłoby mi to naturalnie bardzo przykre, a to ze względu na Kiki, do której jestem nad życie przywiązana. Nie pojmuję, jak Pan może narzucać się ze swemi afektami innym kobietom, mając tak czarującą żonę, którą całe miasto podziwia i wysoko ceni. Aby poskromić Pańskie niewczesne zapały powinnam donieść o tem Pańskiej żonie. Nie chcę jednak Kiki sprawiać przykrości, bo Pan nie wart tego, aby ona z powodu Pana bodaj jedną łzę uroniła. Zresztą przyznam się Panu, że jako mężczyzna jesteś mi Pan wstrętny. To powinno Panu wystarczyć! Małgorzata“.

Pani Kiki, przeczytawszy ten list, rozpłakała się. A więc jej mąż tylko był winowajcą, a nie Małgosia, ta kochana i poczciwa jej przyjaciółka! Jak to ona ładnie i dobrze temu zbereźnikowi napisała: że Kiki jest czarująca!... że Kiki podziwia całe miasto! Tak pisze prawdziwa przyjaciółka, tak pisze tylko kobieta o wyrobionym, granitowym charakterze, jaki właśnie ma Małgosia.

Mężowi nie powiedziała Kiki, co znalazła w jego kieszeni. Bo i poco? Poco wywoływać scenę małżeńską i kwasy domowe. Czy mąż nie został już dosyć ukarany? Czyż Małgosia listem tym nie dała mu fest po gębie, To powinno panu Zbigniewowi wystarczyć.

Ledwo mąż wyszedł, pani Kiki pobiegła do swej przyjaciółki. Rzuciła się jej na szyję i przepraszała ją, że ostatnio na ulicy tak jakoś dziwnie koło niej przeszła, ale szła właśnie z silną migreną do lekarza, i była najzupełniej „zabałamuconą“. Przyszła więc powiedzieć jej, że kocha ją, że uważa ją za swą najlepszą, najidealniejszą i najszlachetniejszą przyjaciółkę...

. . . .

Kiki! Głupiutka Kiki!

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Poświęcenie sztandaru Ch. Z. M. P. „Odrodzenie" w Pabjanicach.

W dniu 17 bm. Pabjanice przeżyły podniosłą uroczystość młodych ruchu chrześcijańsko-społecznego. Odbyło się mianowicie poświęcenie sztandaru miejscowego koła Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie".

Sztandar został poświęcony po nabożeństwie w kościele N. M. P., poczem młodzież udała się licznym pochodem z orkiestrą i sztandarami bratnich organizacyj chrześcijańsko-społecznych na akademję do sali T-wa gimnastycznego. Udział w akademji wzięło oprócz młodzieży — kilkaset osób ze starszego społeczeństwa z miejscowej inteligencji i innych warstw społecznych, sympatyzujących z ruchem młodzieży.

Przybyły z Warszawy prezes organizacji red. S. Kaczorowski wygłosił dłuższe przemówienie, rozwijając program młodych ruchu chrześcijańsko-społecznego, wskazując na hasła wypisane na sztandarze. Mówca podkreślił dużą żywotność organizacji pabjanickiej, która w krótkim czasie, bo po roku istnienia zdobyła się na ufundowanie sztandaru organizacyjnego. Po przemówieniach ks. patrona Wagnera, ławnika Dąbrowskiego i red. Dębczyńskiego nastąpiło wbicie gwoździ w drzewce sztandaru, a następnie bardziej zasłużeni członkowie organizacji zostali udekorowani odznaką organizacyjną „Odrodzenia".

—::—

Pracownicy kolejowi warsztatów głównych I kl. w Bydgoszczy subskrybowali na pożyczkę narodową 236.000 zł.

(dwieście trzydzieści sześć tysięcy złotych).

Podkreślić należy ze szczególniejszem uznaniem, że w subskrypcji tej wziął gremjalny udział ogół pracowników warsztatowych z zarządem warsztatów na czele.

Gotowość i ofiarność tych pracowników dowodzi wysokiego poczucia państwowego i jest naśladowania godnym przykładem dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Za dyrektora Kolei państwowych:
(—) **Pospischil,** wicedyrektor Kolei Państw.

—::—

— **Osobiste.** Egzamin wojewódzki aptekarski złożyła w Poznaniu dnia 21 i 22 bm. panna Helena Boetcherówna, która praktykę odbyła w aptece p. Rybickiego w Bydgoszczy.

— **Oddział bydgoski Polskiego Czerwonego Krzyża** uprzejmie komunikuje, że z dniem 1 października otwiera III. bezpłatny kurs dla pielęgniarek. (Pog. sanitarne). Kandydatki zechcą się zgłosić do biura P. C. K. przy ulicy 3 Maja 24 między 11—13 godziną. Po ukończeniu tego kursu, na wypadek wojny siostry pogotowia sanitarnego mają pierwszeństwo otrzymania posady.

Stan wody na Wiśle dnia 22 września: Zawichost 2.12, Warszawa 2.12, Płock 1.05, Toruń 73, Fordon 7, Chełmno 64, Grudziądz 89, Korzeniewo 1.03, Piekło 31, Tczew 22, Einlage 2.20, Schievenh. 2.40.

Krwawy napad nożowca.

Za zadanie ciężkich urazów cielesnych otrzymał 2 lata więzienia.

(wk) W lipcu br. znana miejscowość Marjampol, w powiecie bydgoskim, wstrząśniętą została niezwykłym wypadkiem, jaki miał tam miejsce.

W Marjampolu zamieszkuje znany awanturnik i złodziej, 9 razy już karany za różne przestępstwa, 32-letni Franciszek Cichoracki.

Dnia 11 lipca br., w godzinach popołudniowych, Cichoracki idąc do lasu, napotkał na drodze swego sąsiada, 31-letniego Leonarda Grundka, robotnika, na którego bez powodu **rzucił się z nożem w ręku, zadając mu dwa ciężkie pchnięcia w bok.**

Mimo upływu krwi, Grundek zdołał jeszcze pochwycić napastnika z tyłu za rękę powyżej łokcia, chcąc się tym sposobem zabezpieczyć przed dalszemi ciosami. Rozszalały jednak napastnik, celem uwolnienia się z opasujących go obręczą rąk przeciwnika, naoślep zadawał mu nożem ciosy w głowę i ręce. Dopiero nadejście ludzi położyło kres tej „szlachtaninie".

Grundek stracił przytomność, a gdy odwieziono go do szpitala, lekarze zwątpili o możliwości utrzymania go przy życiu. Dwie bowiem rany w boku okazały się bardzo niebezpieczne dla jego życia, a pozatem miał on jeszcze 11 mniejszych ran, zadanych nożem.

Silna jednak natura Grundka zwyciężyła tak, że po 6 tygodniach leczenia, wyszedł on ze szpitala, lecz do pracy może być zdolny dopiero za pół roku.

Krwawy nożowiec za niegodny swój czyn znalazł się na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego.

Trybunałowi przewodniczył p. wiceprezes s. o. Szechowicz z udziałem sędziów pp. Otowskiego i Gajewskiego; oskarżał p. prokurator Galuba.

Oskarżony doprowadzony został na salę rozpraw z więzienia, w którem przebywa.

Tłumaczył się, że to Grundek napadł na niego, a on tylko w obronie własnej użył noża, któremu to tłumaczeniu zadały kłam zeznania naocznych świadków. Po dokonaniu krwawego czynu powiedział do jednego ze świadków: „teraz wiem, za co będę siedział w pace, tamten (Grundek) ma już dosyć".

Przesłuchany w charakterze świadka, poszkodowany Grundek zeznał, że oskarżony miał do niego złość, podejrzewając go niesłusznie jakoby doniósł policji o dokonanej przez oskarżonego kradzieży.

Po przeprowadzonej rozprawie i przemówieniu prokuratora, **sąd wydał wyrok, skazujący oskarżonego na 2 lata więzienia.**

Wycieczka do Warszawy.

Polskie Tow. Krajoznawcze oddział w Bydgoszczy organizuje dwudniową wycieczkę do Warszawy za złotych 19,80 w obie strony. Odjazd z Bydgoszczy dnia 23 bm. o godz. 23-ej, powrót 26 bm. o godz. 7,14. Bilety do nabycia tylko w sekretarjacie P. T. K. ul. Marszałka Focha 3, tel. 764 od godz. 10—13 i od 17—18.

—::—

— **Pielgrzymka do Częstochowy,** którą organizuje parafja św. Wincentego a Paulo na Bielawkach w dniach 30. 9., 1. i 2. 10. wzbudziła wielkie zainteresowanie. Zgłoszenia, przedłużone do 23 bm. włącznie, przyjmuje w dalszym ciągu sekretarjat w biurze parafjalnem u ks. Misjonarzy od godziny 9—12.30 przed poł. i od 3—6 po poł.

— **Wycieczka do Inowrocławia.** Polski Touring Klub sekcja samochodowa i motocyklowa oddział w Bydgoszczy organizuje 24. bm. zjazd samochodowy i motocyklowy do Inowrocławia na uroczystość poświęcenia i otwarcia lotniska. Wyjazd punktualnie o godz. 8 rano z placu Wolności.

—::—

Mistrzowie rzeźniccy—baczność!

W niedzielę, 24 bm. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w sali hotelu Lengning przy ul. Długiej nr. 37

ogólne zebranie rzeźników.

Ze względu na ważność spraw, będących przedmiotem obrad, udział wszystkich rzeźników konieczny.

Za Komitet:
Błaszak. Wawrzon. Mrugalski.

—O—

W DZISIEJSZYCH CZASACH.

— Czy rodzice są w domu?
— Niema.
— A dokąd poszli?
— Pośli z torbami.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie zarządu okręgowego odbędzie się **w piątek, dnia 22 bm. o godz. 7,30 wieczorem** w sekretarjacie przy ul. Dworcowej. Komplet konieczny.

Zebranie Ch. D. na Bielawkach odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godzinie 7-ej w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej. Zebranie zarządu godzinę wcześniej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

KOŁO CHRZ. DEMOKRACJI NA CZYŻKÓWKU.

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 11,30 (po sumie) w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159.

Referat wygłosi radny miasta **p. Balwiński.**

Ze względu na ciekawy referat o liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Kto wygrał na loterji?

W 13 dniu ciągnienia 5 klasy 27 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

50.000 zł nr. 52596.
20.000 zł nr. 39778.
Po **15.000 zł** nr. 6615 13503 121070.
Po **10.000 zł** nr. 9808 40521.
Po **5.000 zł** nr. 96804 100098 107301.
Po **2.000 zł** nr. 11915 14133 20829 24739 26901 29379 38454 61178 72043 85776 90807 102690 104733 109048 120669 125581 144228.

Po **1.000 zł** nr. 4462 8982 17124 19194 19930 26478 27782 29316 31713 31800 32749 33198 35396 47273 53288 55121 59221 67096 71862 75725 79414 81649 83421 86651 91248 100909 102244 107941 122813 126567 149518.

Ciągnienie popołudniowe:

Po 10.000 zł nr. 134659 144572.
Po **5.000 zł** nr. 44472 45528.
Po **2.000 zł** nr. 49850 63179 87477 88987 90262 94595 98158 105262 115275 124868 148338.
Po **1.000 zł** nr. 769 3084 5058 5535 12625 17621 30085 32084 54155 56387 70728 71949 79469 89019 91883 97709 98548 103784 116656 117190 125328 125418 132198 134825 136808 138355 141444.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.

W jednem z miast powiatowych województwa poznańskiego jest natychmiast na sprzedaż interes blacharsko-instalacyjny, składający się z warsztatu, składu sprzętów kuchennych i trzech pokojów z kuchnią.

Informacyj za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Z. O. K. Z., Poznań, ul. Fredry 7.



Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 1.56, [illegible]25 6.23, 8.06, 13.15, **15.43** 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41 **13.22,** 13.35, 17.01, **18.28,** 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe 6.14, **22.59**

PROGRAM W KINACH:

ADRJA. Dziś i nadal **„Pożegnanie z bronią"** i nadprogram.

APOLLO (ul. Krasińskiego) dziś powtarza dramat dźwiękowy rozgrywający się na tle malowniczych brzegów Bretanji o treści nawskroś oryginalnej p. t. **„Pojednanie".** Dwaj bracia na gospodarce. Starszy przed ślubem ulega kalectwu. Młodszy z narzeczoną brata zajmuje się gospodarstwem, pokochali się i pobrali, wszystko w oczach starszego brata b. narzeczonego. Nienawiść chorego stała się męką dla młodego małżeństwa, dopiero nowonarodzone maleństwo kalekę godzi z bratem i z losem. Gra artystów, zwłaszcza Branaby Williamsa doskonałego tragika, który stworzył postać mocną, bezwzględną była godną uznania. Program uzupełniają dwa świetne dodatki dźwiękowe.

BAŁTYK. Dziś sensacyjna premjera z Tom Mixem w najnowszej kreacji jako niebezpieczny bandyta p. t. **„W krzyżowym ogniu",** jako nadprogram polski film sensacyjny. Dziś początek o godz. 5.

KRISTAL wyświetla nadal z niesłabnącem powodzeniem prawdziwe arcydzieło polskiej produkcji p. t. **„Pod Twoją Obronę".** Obraz ten pozostanie na ekranie do dnia 26 bm. włącznie. Przeto radzimy nie zaniedbać okazji ujrzenia tego cennego pod względem estetycznym, moralnym i narodowym dzieła filmowego. Dotychczas film ten widziało zgórą 15.000 osób. Ażeby nadal uniknąć natłoku radzimy uczęszczać na przedstawienia punktualnie o godz. 5, 7 i 9.

MARYSIEŃKA wyświetla w dalszym ciągu program, który zaliczyć można do bardzo ładnych, gdyż zawiera film p. t. **„Miłość złoczyńcy"** w wykonaniu najlepszych sił aktorskich Ameryki i **„Nenita, kwiat z Hawanny",** pełen pięknych melodyj z Lupe Velez i Tibbett. Codziennie początek o 4,50, 6,50 i 9.

REWJA. Dziś **„Biała trucizna"** i wielka rewja pięściarska, karjera boksera Dempseya, zwycięstwa i porażka Scharkeya. Pocz. o 6,45.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i nadal walka na lądzie, morzu i w powietrzu p. t. **„Verdun"** oraz **„Noc w Japonji",** sensacyjny dramat. Prócz tego wesoła komedja p. t. **„Podróż poślubna"** i tygodnik.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 23 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—8,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka z płyt. 12,25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 14,55: Muzyka z płyt i komunikaty. 16,00: Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 16,30: Muzyka wokalna i lekka z płyt. 17,00: Odczyt aktualny. 17,15: Muzyka lekka z „Gastronmji". 18,10: Odczyt p. t. „Sobieski i zamek w Olesku". 18,30: Recital skrzypcowy Lidji Kmitowej. 19,15: Transmisja z Chełma Lubelskiego capstrzyku oraz apelu poległych z okazji święta pułkowego 7 p. p. Legjonów. 19,45: Kwadrans literacki pt. „Zbieracz motyli". 20,00: Muzyka lekka. Orkiestra pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Helena Makowska (śpiew). 21,15: Przegląd prasy krajowej i zagranicznej. 21,30: Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: D. c. muzyki tanecznej.

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 17,25: „Otello" opera Verdiego. **Leningrad.** 17,25: „Chowańszczyzna" opera Mussorgskiego. **Daventry.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: „Il Pirata" opera Belliniego.

Uwaga, automobiliści!

Pomorski Automobilklub podaje do wiadomości, że w niedzielę 24. bm. punktualnie o godzinie 9 odbędzie się z placu Wolności wspólny wyjazd na uroczystości poświęcenia lotniska w Inowrocławiu.

Upraszamy wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych automobilistów do wzięcia udziału, celem gremjalnego zadokumentowania i zrozumienia tej doniosłej chwili dla rozwoju polskiego lotnictwa.

Zebranie na Szwederowie.

W niedzielę, 24 września br. o godz. 12 w południe (po sumie) odbędzie się w Domu Katolickim przy parafji Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie **propagandowe zebranie w sprawie subskrybowania pożyczki narodowej**, na które najuprzejmiej zaprasza wszystkich obywateli Szwederowa.

Komitet propagandowy organizacyj i stowarzyszeń na Szwederowie.

Wielka wygrana 75 tys. zł. padła znowu... oczywiście u Kaftala.

Jak się dowiadujemy, w 12 dniu ciągnienia 5 klasy bież. Loterji padła wielka wygrana 75.000 zł na nr. 33.687 znowu w najszczęśliwszej Kolekturze Polski Zachodniej W. Kaftala i Ska. A zatem Fortuna sypie nadal szczodrą dłonią dary swe graczom Kolektury Kaftala, tego prawdziwego synonimu szczęścia. Wygraną dzielą się 4 szczęśliwi gracze. A zatem stwierdzić należy, że Fortuna czuwająca nad Kolekturą Szczęścia Kaftala wynagradza wytrwałą cierpliwość i szczerą wiarę w szczęśliwą gwiazdę tysięcznych graczy tej Kolektury Szczęścia.

Protest komunistów.

Nowy Jork, 22. 9. (PAT.) Przed konsulatem niemieckim w Nowym Jorku miała miejsce manifestacja komunistyczna, będąca wyrazem protestu przeciwko procesowi lipskiemu.

Polski balon otrzymał I-szą nagrodę.

Waszyngton, 21. 9. (PAT) National Aeronautical Association przyznał lotnikom polskim pierwszą nagrodę w zawodach balonowych o puhar Gordona Bennetta.

Katastrofa sławnego lotnika

Nowy Jork, 22. 9. (PAT.) Słynny lotnik amerykański Willey Post, którego niedawno lot naokoło świata zdobył mu rozgłos, uległ katastrofie w miejscowości Quincy w stanie Illinois. Samolot, spadający na ziemię, rozbił się, lotnik jest ciężko ranny.

Umarła ze wzruszenia.

W gminie kozłowskiej na Wileńszczyźnie 27-letnia Anastazja Krupiecówna otrzymała zawiadomienie, że w Ameryce zmarł jej brat, pozostawiając spadek w wysokości 360.000 dolarów. Krupiecówna ze wzruszenia dostała ataku sercowego i po godzinie zmarła.

Żądania amerykańskich farmerów.

Wzmocnienie kursu dolara i funta.

Londyn, 22. 9. (Tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że przedstawiciele związku farmerów bawełnianych zostali przyjęci przez prezydenta Roosevelta i złożyli mu wniosek, aby rząd zakupił połowę zbiorów bawełny za sumę 350 miljonów dolarów, co się kalkuluje po 12 centów za funt. Transakcja ta miałaby na celu stabilizację cen bawełny.

Prezydent Roosevelt nie zajął stanowiska i nie udzielił odpowiedzi na dalszą propozycję plantatorów bawełny, aby wprowadzić inflację dolarową. Oporne stanowisko Roosevelta wzmocniło w dniu wczorajszym kurs giełdowy zarówno dolara jak i funta. E. S.

DZIAŁ SPORTOWY

CZY W MECZU LADOUMEGUE — BECCALI PADNIE REKORD ŚWIATA?

Paryż. Ubiegłej niedzieli znany biegacz włoski i mistrz olimpijski, **Beccali, ustanowił nowy rekord światowy w biegu na 1500 metrów,** pozbawiając tytułu rekordzisty w tej konkurencji słynnego Francuza, dziś zawodowca, Ladoumegue'a.

Obecnie czynione są starania, aby w drodze wyjątku mógł odbyć się **pojedynek obu zawodników na dystansie 1500 m.,** w Paryżu lub Rzymie. **Ladoumegue spodziewa się na tym dystansie ustanowić wynik lepszy od nowego rekordu Włocha.** Francuski Związek Lekkoatletyczny na prośbę Ladoumegue'a popiera jego starania w uzyskaniu zezwolenia na spotkanie Francuza zawodowca z włoskim amatorem.

ŚLĄSK WALCZY Z WILNEM I WARSZAWĄ

a Walasiewiczówna z Koubkovą.

W najbliższych tygodniach rozegrane zostaną dwa międzymiastowe spotkania lekkoatletyczne, oba w Katowicach. Spotkania te będą finałowym akordem bieżącego sezonu w tej gałęzi sportu.

W dniu 1 października w Katowicach odbędzie się mecz Śląsk — Wilno. W tydzień później, 8 października, również w Katowicach, zmierzy się reprezentacja Warszawy ze Śląskiem.

W ramach tego ostatniego spotkania projektowane są rewanżowe spotkania Walasiewiczówny z Czeszką Koubkovą na dystansach 60, 100 i 800 m.

WALASIEWICZÓWNA NA STAŁE WYJEŻDŻA DO AMERYKI?

Warszawa. Dowiadujemy się, że Walasiewiczówna zdecydowała się opuścić Polskę na dłużej i w dniu 19 października wyjeżdża ponownie do Ameryki.

Powodem wyjazdu jest przedewszystkiem sprawa racjonalnego treningu naszej mistrzyni, która uważa, że jedynie trener amerykański Griffin może przyczynić się do dalszych jej postępów.

Ponadto wyjazd Walasiewiczówny konieczny jest ze względów osobisto-rodzinnych.

W każdym jednak razie Walasiewiczówna bronić będzie nadal barw polskich i weźmie napewno udział w czwartych igrzyskach kobiecych w sierpniu roku przyszłego w Londynie. Być może, że jeszcze w roku bieżącym przed wyjazdem dojdzie do skutku jakiś start Walasiewiczówny wraz z Wajsówną zagranicą.

HELJASZ I KOSTRZEWSKI W SZWECJI.

W dniu wczorajszym (czwartek) wyjechali z kraju dwaj znakomici nasi lekkoatleci, Kostrzewski i Heljasz, na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Goeteborgu.

Zawody te odbędą się w najbliższą niedzielę. Kostrzewski startować będzie w biegu na 400 m. z płotkami, a Heljasz w kuli i prawdopodobnie — w dysku.

BOKSERZY GRUDZIĄDZCY WYGRALI W GDAŃSKU.

Gdańsk. Bawiąca w Gdańsku drużyna bokserska BBG. z Grudziądza pokonała miejscową Gedanję w stosunku 11:5.

REPREZENTACJA GRUDZIĄDZA — POLONJA BYDGOSZCZ.

Jak już wczoraj donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 16 na stadjonie miejskim mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy reprezentacją miasta Grudziądza, a B. K. S. Polonją. Polonja wystąpi w swym dotychczasowym składzie. Grudziądz przysyła swoich najlepszych zawodników, to też spodziewać się należy naprawdę ciekawych zawodów. Reprezentacja Grudziądza po raz pierwszy zawita do naszego miasta. Zatem wszyscy żądni emocji na stadjon miejski w niedzielę o godz. 16.

Z życia towarzystw.

Dnia 22 września 1933 r.

Godz. 17,00: **OPN. „Gwiazda“.** Obowiązkowy trening I i II druż. Jutro w sobotę schadzka informacyjna W niedzielę wyjazd do Torunia.

Godz. 19,00: **K. K. S. „Sparta“.** Schadzka informacyjna w Ognisku K. P. W.

Godz. 20,00: **„Harmonja“.** Lekcja śpiewu. Ze względu na niedzielny występ w Resursie Kupieckiej komplet konieczny.

— **Klub mandol. „Lutnia“.** Zebranie w Domu Czeladzi. Zarząd pół godziny wcześniej. Prosimy o przybycie rodziców.

— **Tow. śpiewu „Lira“.** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Bliski występ.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

Godz. 20,30: **Stowarzyszenie Techników.** Zwykłe zebranie w lokalu własnym ul. Chocimska 5. Referat wygłosi mgr. Miecz. Wójcik na temat: Myśli przewodnie nowej ustawy samorządowej.

Dnia 23 września 1933 r.

Godz. 19,00: **K. S. „Brda“.** Schadzka w Domu Czeladzi. W niedzielę wyjazd do Torunia. Goście mile widziani.

Dnia 24 września 1933 r.

Godz. 10,00: **Bydgoski Klub Pływacki.** Zebranie plenarne. Zdobycie P. O. S. i przyjęcie nowych członków. Zebranie zarządu w piątek 22. bm. o g. 19 u kol. prezesa.

Godz. 12,00: **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. H. Dąbrowskiego - Szwederowo.** Roczne walne zebranie w auli szkoły. Uprasza się o przybycie wszystkich rodziców.

Godz. 16,30: **Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy.** Zebranie plenarne w Domu Katolickim przy ul. Miedza. Referat na temat: „Akcja Katolicka zależna od hierarchji kościelnej“ wygłosi ks. prob. Skonieczny.

Godz. 17,00: **Koło Przyjaciół Internatu Kresowego.** Walne zebranie w Internacie Kresowym przy ul. Senatorskiej 8.

*

Stow. Przedstawicieli Handl. i Kupców Podróżujących. Bierzemy liczny udział w „Dniu Pracownika Umysłowego“.

K. S. „Astorja“ sekcja bokserska przeprowadza regularne treningi we wtorki i piątki każdego tygodnia od 19—21 w hali gimn. gimnazjum human. przy Rybim Rynku. Sekcja pingpongowa zbierze się dziś w piątek o 19 w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 21 września br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 40 ton	od zł.	14,50	
	do zł.	14,75	14,50—14,70
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł.		19,75—20,25
Usposob. słabsze			
Jęczmień browarowy	zł.		15,00—16,00
Jęczm. przem.	zł.		13,75—14,00
Usposob. spokojne			
Owies 15 ton	zł.	14,20	13,75—14,00
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł.		21,75—22,75
Usposob.			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł.		33,00—35,00
Usposob.			
Otręby żyt.	zł.		8,50— 9,00
Otręby pszenne	zł.		8,50— 9,00
Otręby pszenne grube	zł.		8,75— 9,25
Rzepak	zł.		33,00—35,00
Rzepik zimowy	zł.		35,00—37,00
Peluszka	zł.		12,00—13,00
Groch Wiktorja	zł.		21,50—23,50
Groch Folgera	zł.		24,00—26,00
Konicz. żółta. odłuszcz.	zł.		85,00—90,00
Ziemniaki jadalne	zł.		2,25— 2,50
Makuch lniany	zł.		18,00—19,00
Makuch rzepakowy	zł.		14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	zł.		18,00—19,00
Mak niebieski	zł.		62,00—64,00
Gorczyca	zł.		37,00—39,00
Siemię lniane	zł.		35,00—37,00
Wyka	zł.		12,00—13,00
Siano nadnotec. luzem	zł.		3,50— 4,00

Ogólne usposobienie spokojne

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie	5,75
funty szterlingów	29,61
franki szwajcarskie	172,67
franki francuskie	34,87
marki niemieckie	206.50
guldeny gdańskie	173,02
liry włoskie	46,77
floreny holenderskie	359,55

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 9. 1933 roku.

Żyto 485 ton na odmiennych warunkach	14,50— 14,75
Pszenica	19,75— 20,25
Jęczmień browarowy	16,00— 17,00
Jęczmień 695 g/l	14,00— 14,50
Jęczmień 675 g/l	13,00— 14,00
Owies	13,50— 13,75
Mąka żytnia 65% wł. worki	22,25— 22,50
Mąka pszenna 65% wł. work.	33,50— 35,50
Otręby żytnie	8,50— 9,00
Otręby pszenne	8,50— 9,00
Otręby pszenne (grube)	9,50— 10,00
Rzepak zimowy	35,00— 36,00
Rzepik zimowy	39,00— 40,00
Gorczyca	38,00— 40,00
Groch Viktorja	19,00— 23,00
Groch Folgera	22,00— 25,00
Ziemniaki jadalne	2,50— 2,75
Ziemniaki fabr. za kilo %	11
Mak niebieski	63,00— 68,00

Ogólne usposobienie spokojne.

25-lecie Tow. Śpiewu „Moniuszko“.

Pieśń polska, pieśń nadziei i wiary krzepiła polską młodzież w mrokach niewoli, w przedświtach swobody; ona zagrzewała do czynu. Nią witała młodzież odzyskaną cudem wolność Ojczyzny.

Ta pieśń skuła nierozerwalnym łańcuchem serca i duszę dwóch ostatnich pokoleń, tego, które dziś schodzi z pola, i tego, które naszą teraźniejszość i przyszłość buduje.

Dwadzieścia pięć lat upłynęło dnia 21 września 1933 roku od chwili, gdy w Bydgoszczy, tej ówczesnej twierdzy hakatystów kilku zacnych obywateli z śp. drh. Zaparuchą postanowiło założyć kółko śpiewacze w ramach Zw. Zaw. Polskiego, z którego wyłoniło się następnie Towarzystwo śpiewu „Moniuszko“. Upływa dwadzieścia pięć lat pracy zbożnej i kulturalnej nietylko nad ugruntowaniem idei śpiewaczej, lecz równocześnie 20 lat intensywnej pracy dla chwały Bożej, dobra Kościoła i pożytku obywateli.

W pierwszym roku swego założenia nie występowało koło jeszcze jawnie, lecz działało w ukryciu. Publicznie wystąpiło towarzystwo dopiero w roku 1909. Od roku tego poczęło Towarzystwo uprawiać pieśń świecką na chór mieszany. Pierwszym dyrygentem Towarzystwa był p. Andryskowski (obecny dyrygent orkiestry 16 p. ułanów). Regularne uczęszczanie na lekcje i zapał do pracy śpiewaczej spowodowały, że Towarzystwo zdobyło na zjazdach śpiewaczych liczne nagrody.

Rok 1909-10 nie był zbyt pomyślny dla rozwoju Towarzystwa z powodu braku dyrygentów i wytrwałości pracy członków. W silnem dążeniu ówczesny zarząd przetrwał wszystkie trudności i po uzyskaniu nowego dyrygenta w osobie p. Siewkowskiego, zabrało się Towarzystwo z całą energją do nowej pracy. Ożywione nowym zapałem Towarzystwo rozpoczęło na polu pieśni dalsze przedsięwzięcie, krzewiąc tego ducha narodowego w języku ojczystym wśród swoich i dla swoich.

W roku 1912 na rocznem walnem zebraniu dnia 12 stycznia przewodniczący zgromadzenia, ks. Pańkowski z polecenia ówczesnego administratora śp. ks. Jagalskiego zaproponował, aby Towarzystwo objęło funkcję chóru kościelnego w kościele św. Trójcy. Obdarzenie takim zaszczytem przyjęto z wielkim entuzjazmem i pod dyrekcją p. Feliksa Witeckiego zapoczątkowano w Towarzystwie śpiew kościelny, pielęgnując przytem nadal pieśń rodzimą. W tym roku także objął kierownictwo fachowe czyli dyrygenturę p. Franciszek Masłowski, który do dziś dnia jeszcze jest dyrygentem. Od roku 1913 Towarzystwo śpiewa w kościele św. Trójcy i od tego czasu otrzymało kuratora czyli obecnie patrona, którym w czasach zaborczych według ustaw miał być jeden z księży Polaków przy kościele św. Trójcy. Kuratorami w ciągu lat byli, ks. Filipiak, ks. Płotka, ks. Fiedler, zaś obecnie patronem Towarzystwa jest ks. Skonieczny, zaś wicepatronem ks. Borzych.

W zespole organizacyjnym „Moniuszko“ żywe utrzymywało stosunki, rozmnażając wartość wielkich celów narodowo-oświatowych. Towarzystwo przez cały okres 25-letni brało czynny udział w wszelkich obchodach narodowych czy też kościelnych i przyczyniało się swojemi występami do upiększenia uroczystości. Nadzwyczajną gorliwością około stowarzyszenia odznaczali się b. prezesowie Feliks Witecki, Konstanty Lewandowicz, Leon Schroeder, Adam Kaczmarek, Bernard Miński i Józef Hęciak.

Obecny zarząd towarzystwa tworzą Konstanty Lewandowicz prezes, Szumiński sekretarz, Mińska Leokadja skarbniczka, Schmidt bibljotekarz.

Towarzystwo śpiewu „Moniuszko“ ma niezaprzeczone zasługi pod względem krzewienia pieśni kościelnej jak i świeckiej oraz ogólno oświatowym w kierunku budzenia ducha narodowego.

• • •

Program uroczystości jubileuszowych.

Godz. 9,15: Zbiórka towarzystw w ogrodzie Patzera. Godz. 9,40: Wymarsz do kościoła św. Trójcy. Godz. 10,00: Uroczyste nabożeństwo (podczas sumy śpiewa chór kościelny św. Wojciecha dyr. Mulorz). Godz. 10,30: Wymarsz z kościoła do pomnika Najśw. Serca Jezusowego i nast. do Resursy Kupieckiej. Godz. 12,00: Uroczyste posiedzenie jubileuszowe. Godz. 13: Wspólny obiad. Godz. 14,30: Koncert w ogrodzie w Resursie Kupieckiej. Godz. 16,00: Występ chórów. Godz. 19,00: Zabawa taneczna w sali.

Odpowiedzi redakcji

American boy. Nie tylko ten dom, o którym Pan wspomina, ale wiele innych, w których mieszkają patrjoci, nie posiadają chorągwi polskich. Nie ze złej woli, ale z zaniedbania. Gdyby się znalazł sprytny kupiec i obszedł owe domy, zrobiłby świetny interes.

Na Wilczak. Redakcja musi często streszczać komunikaty, gdyż nie pomieściłaby wszystkich.

J. M. Sadki. Za podatek obrotowy odpowiada przedsiębiorstwo.

F. w G. Termin wyjazdu wycieczki nie jest nam znany. Radzimy zwrócić się do Tow. Krajoznawczego w Poznaniu.

†

Dnia 20 bm. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

Jan Lewandowski

emeryt kolejowy

o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i dzieci.

Bydgoszcz, Gdańsk, Śląsk, Berlin, Westfalja, dnia 22 września 1933 r.

Pogrzeb z domu żałoby ul. Racławicka 10 odbędzie się w niedzielę 24 września br. o godz. 17-tej. (17636

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Nakle nad Notecią i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nakło wyk. L. 706 na nazwisko kupca Ludwika Nowackiego zam. w Nakle i żony jego Bronisławy z d. Czyżewskiej po połowie, o obszarze 0.16,30 ha, o wartości użytkowej budynków 1639 mk., art. 211 matrykuły podatku gruntowego, nr. 306 księgi podatku budynkowego, składająca się z domu mieszkalnego z przybudową i podwórzem, oraz z dwoma osobnemi chlewami, pralnią, szopą i ustępem zostanie w drodze egzekucji **dnia 24 listopada 1933 r. o godz. 10-tej przed południem** wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 sierpnia 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (17657

Nakło, dnia 16 sierpnia 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia, ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

Przetarg.

W dniu 27. IX. br. odbędzie się w 16 Pułku Ułanów Wlkp. w Bydgoszczy **przetarg** na dostawę **90 ton marchwi pastewnej** z dostawą loco Bydgoszcz. Oferty nadesłać do kwatermistrzostwa tegoż pułku do dnia 26 bm. godz. 16-tej. Po przyjęciu oferty zostaną zainteresowani pisemnie powiadomieni. Koszta niniejszego ogłoszenia ponosi dostawca otrzymujący dostawę. (17684

Formę

do rur betonowych z cokołem 900 m/m. średnicy oraz (17686

formę

do kolan poszukuje celem **kupna**

Impregnacja

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 4.

POLECENIA

Szalówki tanie u Suligowskiego Gdańska 128. (16621

Kafle najtaniej, Ugory 40. (17545

Najwyższe ceny za używane meble płaci skład komisowy, Wełn. Rynek 8. (17650

Gorsety wykonuje, naprawia i czyści ul. Ossolińskich 10, II p. (17639

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż lokomobila fabr. Lanz, patent, 50 sił, z paleniskiem dla trocin; parowa maszyna, leżąca, z kotłem, komplet, 30 sił, 1 trak, rama szerokości 700 mm. wszystko w dobrym stanie. Adres wskaże Dzien. Bydg. (17676

Dom Gniewkowie 5 pokoj., śliczny ogród, 6 000 gotówką. Oferty „Par" Poznań pod „56.444". (17651

Maszynę do szycia tanio sprzeda. Dworcowa 72—3. (10748

Kolonjalkę (10746 sprzedam zaraz, sprawy familijne Sienkiewicza 28

Singera maszynę krawiecką tanio sprzedam. Grudziądzka 6, portjer. (17649

Sprzedam skład kolonjalny za 600 zł wraz z towarem i eleganckiem urządzeniem składowem, albo same urządzenie składowe. Nowy Rynek 5, m. 4. (17644

Sprzedam plac budowlany, blisko rynku Zbożowego. Kujawska 10 gospodarz. (10743

Sypialkę jadalkę, kuchnię sprzedam. Lipowa 12. (17685

Sprzedam sypialnię dębową z powodu wyjazdu. Malborska 8, Klaja. (17638

Sypialka pierwszorzędnie wykonana poniżej kosztów sprzeda. „Fornier" Dworcowa nr. 106. (10735

Sprzedam dom piętrowy, skład, ogród, dochód miesięczny 350, cena kupna 32 000, wpłaty 20 000. Warzecha, Bydgoszcz, Wierzbickiego 3. (17592

Magiel ze sztywnem prasowaniem, mieszkaniem oddam. Jagiellońska 28, sutereny. (10733

Samochód półciężarowy, kryty, w najlepszym stanie, 750 zł, sprzeda Skład rowerów, Hetmańska 16. (10739

Rower (10750 sprzedam. Gdańska 103.

KUPNA

Fabryczne (17652 ziemniaki, zakupuje i płaci ceny notowań giełdy poznańskiej „Tranzyt" w Toruniu s. z o. p., ulica Przedzamcze 20, tel. 242.

Pianino akordyon używany kupię. Zgł. Dz. Bydg. Gdynia. (17507

Kupię dobrze utrzymany gabinet męski, garnitur klubowy i większy dywan. Oferty pod „Gotówka" do filji Dz. Bydg. (10734

Wilka młodego, kupię. Paderewskiego 2. (10740

Pianino używane, niedrogo, kupię. Of. pod „Battek" filja. (10744

Poszukuję starszą niewiastę jako współlokatorkę. Adres administracja. (17635

Bufetowe (17444 i kelnerki z niemieckim potrzebne. Gdańska 50.

Osoba (10702 z praktyką w gabinecie lekarskim, także z dłuższą praktyką pielęgnowania niemowląt, szuka posady do noworodka lub do niemowlęcia, od 1. 10. Of. filja Dz. Bydg. „Osoba".

POSADY WOLNE

Stałą płacę, zwrot podróży otrzymają prócz prowizji zastępcy losowi. Zgłosz. „Kredyt", Lwów, Kilińskiego 3. (16630

Poszukuję młodego dzielnego czeladnika kominiarskiego zaraz. Zgłoszenia pisemne. Krufczyk, Lipnica, pow. Chojnicki (Pom.). (17532

Ekspedjentka młodsza, wymowna, potrzebna. Oferty pod „Wykwalifikowana" filja Dzien. Bydg. (10749

Krawcy(owe) podręczne potrzebni. Dworcowa 70. (10745

Dominium Komierowo, poczta Przepałkowo, potrzebuje od 1. X. pierwszorzędnej kucharki z hodowlą drobiu i doskonałej praczki - prasowaczki. (17674

Uczeń fryzjerski potrzebny. Lubelska 2. (17647

Potrzebna zaraz dziewczyna do gotowania. Zgłosić się Osie, powiat Swiecie, restauracja, Listewnik. (17675

Bufetowa rutynowana, przystojna, wymowna, do obsługi gości zaraz potrzebna. Toruń, Łazienna 7, winiarnia. (17653

Potrzebny korepetytor, gimnazjasta 6—7 klasy celem kontroli nauki 2 dzieci szkoły przygotowawczej. Adres wskaże Dz. Bydg. (17591

Poszukuję panny lub wdowy jako gospodyni do samotnego pana z kaucją. Adolfa Kolwica 9. (17178

Fryzjerka manikurzystka na stałą posadę może się zgłosić R. Formanowski, Mostowa 12. (10642

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna panna, znająca gotowanie zajmie się domem samotnej osoby. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń, „Gospodarna". (17654

Techniczka asystentka, 8 lat w zawodzie, dzielna w kauczuku, metalu, operatywie, poszukuje stałej posady. Łaskawe zgłoszenia Dzien. Bydg pod „R" (17505

Kupiec (17658 rutynowany poszukuje przedstawicielstwa lub wyłącznej sprzedaży artykułów farmaceutycznych drogeryjnych lub podobnych na Poznańskie, Pomorskie i Śląsk. Of. z podaniem warunków upraszam kierować do adm. Dz. Bydg. pod „A. M. 209".

Panienka (17655 książkowa - bilansistka z kilkoletnią praktyką, oraz dobremi świadectwami poszukuje posady od 1 października 33. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgoskiego, Toruń, pod „333"

DZIERŻAWY

Piekarnia cukiernia do wydzierżawienia tanio. Zgłoszenia Czaplewski, Inowrocław. M. Piłsudskiego 4a. (17656

Poszukuję dzierżawy 3—8 mórg ziemi ze zabudowaniami. Toruńska 149. (10730

Skład ewtl. z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57 telefon 1698. (10514

Willę (10737 5-pokojową, z komfortem i pięknym ogrodem wydzierżawię. Moniuszki 3.

Skład z mieszkaniem lub bez, w którym mieściła się dotychczas dobrze prosperująca księgarnia od 20 lat istniejąca, a nadaje się również na każdą inną branżę, przy najlepszym punkcie w rynku jest od 1. XI. br. do wynajęcia. Tomasz Łęgowski, Kowalewo (Pom.), Rynek 5, tel. 10. (17679

POKOJE WOLNE

Pokój (17231 z osobnem wejściem, telefon. Nowy Rynek 3.

Pokój umebl. z utrzymaniem wynajmę. Kordeckiego 12, m. 1. (17646

Pokój na biuro. Dworcowa 25, m. 4. (10731

Pokój (17677 dobrze umeblowany front. osobne wejście, dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Kujawska 57, m. 2.

Ładny pokój, słoneczny wynajmę Gdańska 51, m. 6, telefon 1327. (10738

MIESZKANIA WOLNE

2 i 3 (17648 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Toruńska 168.

Mieszkanie 4 pokoje słoneczne, łazienka, 2 balkony, I piętro, ul. Krakowska do wynajęcia. Zgłoszenia skierować do filji pod literą „K." (10732

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia z meblami do oddania. Dworcowa 74—6, oglądać 16—18 niedzielę 12—14. (10741

Dwupokojowe kuchnia, miesięcznie 25,— Śniadeckich 18. (10747

Trzypokojowe wolne. Kuligowski, Gdańska 33. (10736

RÓŻNE

Kto pożyczy pod gwarancją maszynę do pisania celem ćwiczenia się biuralistce na stanowisku? Of. do Dzien. pod „Skromna opłata". 17640

Wózek dwukołowy ręczny zabrany podczas środowego targu oddać za wynagrodzeniem. Karpacka 5, skład. (17590



Premjer pruski wydał zakaz wiwisekcji.
Zwierzęta: Heil! Goering!
(Kladderadatsch).

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.